

poradnik bibliotekarza

PISMO DLA BIBLIOTEK PUBLICZNYCH, SZKOLNYCH I PEDAGOGICZNYCH

MARTYNA FIGIEL

JAN PAWEŁ II – MISTRZ SŁOWA I PIÓRA

MONIKA JACKOWICZ-NOWAK

OTWIERAMY SIĘ DLA CIEBIE.

FILIA BIBLIOTECZNA W PRZYSIETNICY

JAKUB MACIEJ ŁUBOCKI

INFORMACJA, ŚWIAT I MY.

CZ. 2 JĘZYKI INFORMACYJNO-WYSZUKIWAWCZE JAKO NARZĘDZIE

ALICJA KLICH

JAK PRZYGOTOWAĆ BIBLIOTEKĘ DO ZDALNEJ PRACY

W OKRESIE EPIDEMII KORONAWIRUSA?



Otwarte Zasoby w Repozytorium Cyfrowym Instytutów Naukowych (OZwRCIN)

Umowa nr POPC.02.03.01-00-0029/17-00

Biblioteka Instytutu Biologii Doświadczalnej PAN rozpoczęła 1 sierpnia 2018 r. realizację projektu „Otwarte Zasoby w Repozytorium Cyfrowym Instytutów Naukowych” (OZwRCIN).

Jego realizacja przewidziana jest na okres trzech lat. Projekt uzyskał dofinansowanie i realizowany będzie w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa, e-administracja i otwarty rząd, działanie 2.3 Cyfrowa dostępność i użyteczność informacji sektora publicznego, 2.3.1 Cyfrowe udostępnienie informacji sektora publicznego ze źródeł administracyjnych i zasobów nauki (typ projektu: cyfrowe udostępnienie zasobów nauki). Umowa nr POPC.02.03.01-00-0029/17-00.

Projekt realizowany będzie w okresie od 1 sierpnia 2018 r. do 31 lipca 2021 r. przez Konsorcjum 16 instytutów naukowych reprezentujących różne dziedziny wiedzy – zarówno nauki ścisłe, przyrodnicze, medyczne, jak i humanistyczne. Partnerem wiodącym jest Instytut Matematyczny PAN w Warszawie.

Celem Projektu jest cyfrowe udostępnienie informacji sektora publicznego pochodzących z zasobów Partnerów (jednostek naukowych). Nastąpi to poprzez udostępnienie na wolnych licencjach lub w domenie publicznej ponad 146 000 nowych zasobów oraz rozbudowę funkcjonalności oraz e-dojrzałości platformy Repozytorium Cyfrowego Instytutów Naukowych (RCIN).

Dzięki powiązaniu z Cyfrową Biblioteką Unii Europejskiej „Europeana” materiały zamieszczone w Repozytorium będą dostępne poprzez Internet na całym świecie. Istnieje tam możliwość wyszukiwania wg. autorów, tytułu, słów kluczowych, haseł przedmiotowych itp. z takich dyscyplin naukowych jak: nauki przyrodnicze, medyczne, humanistyczne, techniczne, matematyczne itp., które są wiodące w skali kraju. Pozycje w OZwRCIN zamieszczane będą sukcesywnie przez okres 3 lat.

Biblioteka Instytutu Biologii Doświadczalnej im. Marcelego Nenckiego PAN zdigitalizuje: publikacje profesora Marcelego Nenckiego, stare druki, druki z XIX i pierwszej połowy XX wieku oraz czasopisma XIX–XX wieczne. Łącznie ok. 1300 pozycji.

Repozytorium Cyfrowe Instytutów Naukowych będzie ogólnodostępną platformą do cyfrowych zbiorów zarówno dla środowiska naukowców, pracowników gospodarki, pracowników informacji naukowej, ale też uczniów, studentów i innych zainteresowanych.



spis treści

2 OD REDAKCJI

3 WIADOMOŚCI. WYDARZENIA

PROBLEMY. DOŚWIADCZENIA. OPINIE

5 **JAKUB MACIEJ ŁUBOCKI**
INFORMACJA, ŚWIAT I MY.
CZ. 2 JĘZYKI INFORMACYJNO-WYSZUKIWAWCZE JAKO NARZĘDZIE

11 **MARTYNA FIGIEL**
JAN PAWEŁ II – MISTRZ SŁOWA I PIÓRA

17 **ROBERT KOŚCIELNY**
CIEKAWY TYTUŁY, INTERESUJĄCE TREŚCI

20 **ALICJA KLICH**
JAK PRZYGOTOWAĆ BIBLIOTEKĘ DO ZDALNEJ PRACY W OKRESIE
EPIDEMII KORONAWIRUSA?

KSIAŻKA

24 → **MOJE LEKTURY**
GRAŻYNA LEWANDOWICZ-NOSAL
BIBLIOTEKA I LUDZIE. MOTYW KSIĄŻKI W WYBRANYCH PRZEKŁADACH
POWIEŚCI OBCEJ PO ROKU 1989

25 **DOROTA GRABOWSKA**
KSIĄŻKI, KTÓRE POMOGĄ W PRACY, KTÓRE WARTO PRZECZYTAĆ!

26 → **KSIĄŻKI, KTÓRE WARTO ZAKUPIĆ DO BIBLIOTEKI**
OPowieści o MUMINKACH UKOJENIEM W TRUDNYCH CZASACH

BIBLIOTEKA. ŚRODOWISKO

28 **BEATA KANIA**
BIBLIOTEKI DWÓCH MIAST

31 **MARTA WIECZOREK**
„BIURKO PISARZA” PRZY BIBLIOTECY PUBLICZNEJ W BABIMOŚCIE

34 → **NOWE OBIEKTY BIBLIOTECZNE**
MONIKA JACKOWICZ-NOWAK
OTWIERAMY SIĘ DLA CIEBIE. FILIA BIBLIOTECZNA W PRZYSIETNICY

37 → **FELIETON**
OLGA NOWICKA
WARTO CZYTAĆ?

Z WARSZTATU METODYKA

39 **AGNIESZKA PEJKOWSKA**
PIERWSZA POMOC. JAK SIĘ ZACHOWAĆ, CO ZROBIĆ?



Od redakcji

Kwiecień jest miesiącem książki, niestety z powodu pandemii wydarzenia związane z Międzynarodowym Dniem Książki dla Dzieci (2.04) i Światowym Dniem Książki i Praw Autorskich (23.04) będą odbywały się w tym roku również online. Kryzys związany z epidemią dotknął w istotny sposób rynek książki. Zamykane są w wielu miastach księgarnie, nawet te z długą tradycją, zmniejszony jest wpływ książek do bibliotek. Biblioteka Narodowa notuje spadek dopływu książek o 18%, Książnica na Koszykowej w Warszawie o 17%. Natomiast dobre wyniki osiąga sprzedaż internetowa np. na Allegro w 2020 r. sprzedano 19 mln książek, czyli 35 książek na minutę. Wzrosła też w czasie pandemii ranga książki i czytelnictwa.

W tym nieco optymistycznym nastroju, że z naszym czytelnictwem nie jest tak źle, zapraszamy do lektury numeru kwietniowego. Nie jest on dedykowany wyłącznie książce, ale czytelnik znajdzie teksty dotyczące tej problematyki. Wędrowkę z książką rozpoczynamy od okresu staropolskiego. Robert Kościelny, tym razem omawia księgi z dziwnymi, zawiłymi tytułami, które informowały o treści dawnych dzieł. Kolejny materiał, autorstwa Martyny Figiel, to szczegółowa analiza twórczości papieża Jana Pawła II, który publikował nie tylko encykliki i inne dokumenty kościelne, ale także utwory literackie (poezje, dramaty). Grażyna Lewandowicz-Nosal omawia książkę Eweliny Palian-Kobieli dotyczącą motywów książki w wybranych przekładach powieści obcej po roku 1989. Obok tematu książki, w kręgu jej rozważań jest biblioteka i ludzie związani z książką – w ujęciu symbolicznym, rzeczywistym i fikcyjnym. Warto sięgnąć po tę pozycję Wydawnictwa Naukowego i Edukacyjnego SBP. Z książką i pisarzami związany jest tekst Marty Wieczorek *Biurko pisarzy w Bibliotece Publicznej w Babimoście*. Różne są zwyczaje pisarzy, różne są ich biurka, czasami jest to kanapa, czy leżak na tarasie. Do literackiego kwietnia nawiązuje w swoim felietonie Olga Nowicka, przytaczając wypowiedzi znanych mistrzów pióra nt. istoty książki i czytania.

Oprócz tematu „książkowego” polecamy inne artykuły zamieszczone w tym numerze. Alicja Klich dzieli się swoim doświadczeniem z przygotowania biblioteki naukowej do zdalnej pracy w domu. Z pewnością wielu bibliotekarzy zmagają się z podobnymi problemami. Bibliotekarzy zajmujących się problemami języków informacyjno-wyszukiwawczych i nie tylko zapraszamy do lektury kolejnej części artykułu Jakuba Macieja Łubockiego (cz. 1 w nr 3 „PB”). W kwietniu również zaplanowaliśmy wycieczkę, tym razem do Małopolski, gdzie utworzono jedną z filii Biblioteki Publicznej w Starym Sączu – w miejscowości Przysietnica. Jej konstrukcja nawiązuje do szczytów gór.

Warto wiedzieć jak bezpiecznie żyć. Zasady bezpieczeństwa skierowane do dzieci są tematem konspektu Agnieszki Pejtkowskiej.

Konkurs „Regionalizm – specjalność biblioteki” dobiegł końca z dniem 31 marca. Wszystkim, którzy wzięli w nim udział serdecznie dziękujemy. Wyniki konkursu ogłosimy w numerze majowym.

Dobrej lektury życzy
Redakcja „Poradnika Bibliotekarza”



Wydawnictwo Naukowe
i Edukacyjne Stowarzyszenia
Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa,
ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 22 827-52-96
www.sbp.pl
Marta LACH
Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP
ds. wydawnictw
tel. 22 827 08 47,
e-mail: m.lach@sbp.pl
Konto SBP: Credit Agricole
Bank Polska S.A.
46 1940 1076 3122 4176
0000 0000

Poradnik BIBLIOTEKARZA. Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Ukazuje się od roku 1949

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Rada Redakcyjna: Mariola Antczak (przewodnicząca), Krzysztof Dąbkowski, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz-Nosal, Mirosława Majewska, Monika Simonjetz, Michał Zajac, Beata Zych.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” – e-mail: poradnikbibliotekarza@wp.pl; www.czasopisma.sbp.pl/poradnik-bibliotekarza

Redaktor naczelna: Dorota GRABOWSKA, tel. 600-505-662, e-mail: dgrabow@wp.pl

Sekretarz redakcji: Jadwiga CHRUSCIŃSKA, tel. 505-078-945, e-mail: jchruscinska@gmail.com

Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK, tel. (22) 827-52-96, e-mail: e.matusiak@sbp.pl

Świat Książki Dziecięcej: red. Ewa Gruda, tel. 606-538-009

Projekt winiety SKD: Marianna Oklejak

Skład: Tekanet Tomasz Kasperczyk ; e-mail: tomasz.kasperczyk@gmail.com. Grafiki: depositphotos.com, pixabay.com, freepik.com, commons.wikimedia.org
Druk i oprawa: Mazowieckie Centrum Poligrafii, ul. Ciurlionisa 4, 05-270 Marki, ISSN 0032-4752. Indeks 369594.

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów.

Autorzy zobowiązani są do przekazywania wraz z artykułem danych kontaktowych (adres, telefon, e-mail) oraz podpisywania swoich tekstów.

Przesłane zdjęcia powinny mieć rozdzielczość 300 DPI i być załączone jako osobne pliki.

Warunki prenumeraty na portalu sbp.pl

Numery archiwalne czasopisma są dostępne online w Archiwum Cyfrowym SBP pod adresem www.ac.sbp.pl

W wiadomości W wydarzenia

➔ Jest już plakat Tygodnia Bibliotek

W dniu 3 marca 2021 r. miało miejsce posiedzenie Jury Konkursu na plakat promujący XVIII edycję ogólnopolskiego programu „Tydzień Bibliotek”, odbywającego się w dniach 8-15 maja 2021 r. pod hasłem „Znajdziesz mnie w bibliotece”. Jury przewodniczył Andrzej Tomaszewski, znawca architektury książki, grafik, typograf, autor wielu plakatów promujących czytelnictwo.

Na konkurs wpłynęło 205 projektów, z czego 175 było poprawnych pod względem formalnym.

Decyzją Jury zwyciężył projekt Katarzyny Stanny (plakat na okładce czasopisma).

Na tapecie smartfona jest realistyczny wizerunek Gutenberga. Plakat wyraźnie łączy dwa podstawowe środki przekazu: elektroniczny i tradycyjny (analogowy). Oba światy czytelnik może spotkać w bibliotece, korzystając zarówno z dokumentów cyfrowych, jak i papierowych.

Wyróżnienia otrzymali:

➤ **Beata Rolak**



Mocny i sugestywny przekaz wizualny uzyskany dzięki geometrycznej grafice i czystym kolorom. Atutem plakatu jest prostota form graficznych.

➤ **Eliza Banaś**

Nastrojowy, pogodny plakat przedstawiający dowcipnie ujęte postaci czytelników na tle półek z książkami.



➤ **Adrian Jastrzębski** (wyróżnienie dla plakatu skierowanego do dzieci)

Autor zaproponował starszym dzieciom zabawę słowną, nawiązując do grupy współczesnych książek wymagających od czytelnika własnej aktywności – intelektualnej interakcji.



W

WIAOMOŚCI - WYDARZENIA

➔ II miejsce SBP w Plebiscycie Książka Roku 2020 w kategorii Fundacja/Stowarzyszenie Roku

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich zajęło zaszczytne II miejsce w plebiscycie Książka Roku 2020 lubimyczytać.pl, Allegro w kategorii Fundacja/Stowarzyszenie Roku.

W tegorocznej edycji plebiscytu postanowiono uhonorować organizacje, które aktywnie i efektywnie wspierały środowisko literackie oraz branżę książki w czasie pandemii COVID-19. Wśród nominowanych, w doborowym towarzystwie pięciu organizacji znalazło się Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Allegro ufundowało pulę ćwierć miliona złotych, a o wysokości nagród dla poszczególnych nominowanych zdecydowali swoimi głosami internauci biorący udział w plebiscycie.

- Miejsce I – Fundacja „ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom”, 70 tys. zł
- Miejsce II – Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, 60 tys. zł
- Miejsce III – Fundacja Powszechnego Czytania, 50 tys. zł
- Miejsce IV – Fundacja Wisławy Szymborskiej, 40 tys. zł

➔ Wstępne wyniki badań ankietowych SBP

W dniach od 15 lutego do 19 marca br. realizowano badanie ankietowe, w którym brali udział członkowie Stowarzyszenia. Celem badania było zebranie opinii członków na temat organizacji do której należą, jej działalności, a także pozyskanie wiedzy na temat aktywności członków i ich zaangażowania w prace na rzecz SBP.

W badaniu wzięło udział 1321 osób, 92,12% kobiet i 7,61% mężczyzn (0,28% badanych nie udzieliło odpowiedzi na pytanie dotyczące płci). Dwie najliczniejsze grupy respondentów to osoby w przedziałach wiekowych od 36 do 50 lat (42,74%) oraz od 51 do 60 lat (36,38%). Najmniej było osób do 25 roku życia (0,14%) oraz powyżej 70 roku życia (0,97%). Respondenci odpowiadali na 26 pytań. 18 z nich było pytaniami badawczymi, a 9 to pytania z metryczki.

Odpowiedzi na pytania zawarte w metryczce pozwoliły na poznanie cech społeczno-demograficznych respondentów.

Zatrudnienie – 93,91% respondentów biorących udział w badaniu to czynni pracownicy bibliotek (z tego: 81,15% z bibliotek publicznych, 12,52%

– naukowych, 3,39% – pedagogicznych, 1,91% – szkolnych i 1,01% – innych). 3,87% to emeryci i renciści. Osoby z grupy „inni” stanowiły 1,38%.

Stanowisko w bibliotece – najwięcej było bibliotekarzy – 59,2%. Przedstawiciele kadry zarządzającej, czyli kierownicy to 25,18%, dyrektorzy – 9,13% i wicedyrektorzy – 1,62%. Udział procentowy pracowników obsługi oraz pracowników administracji był identyczny i wynosił 1,33% respondentów. Grupa „inni” stanowiła 2,21%.

Wykształcenie – wśród badanych dominuje grupa osób z wykształceniem wyższym bibliotekarskim (w tym licencjackim) – 43,02% liczby wskazań. Osoby legitymujące się wykształceniem średnim bibliotekarskim to 11,76% wskazań. 25,86% wskazań to podyplomowe studia bibliotekarskie. 5,53% wskazań dotyczyło posiadania stopnia naukowego.

Pochodzenie – największa grupa respondentów pochodzi z miast o populacji powyżej 200 tys. mieszkańców (26,42%), najmniejsza z miejscowości liczących od 20 tys. do 50 tys. mieszkańców (11,89%).

Długość stażu członkowskiego – najliczniejsze grupy stanowią osoby należące do SBP od 11 do 20 lat (32,92%) oraz od 21 do 30 lat (19,78%). Najmniej było osób o stażu członkowskim poniżej dwóch lat (5,81%).

Na pytanie dodatkowe dotyczące udziału w Forum Młodych Bibliotekarzy twierdząco odpowiedziało 20,27% (byli to respondenci z grup wiekowych do 25 lat, 26-35 oraz 36-50).

Szczegółowe wyniki badania zostaną udostępnione przez ZG SBP w maju.

➔ Rok Lema, czyli co czytał i co polecał nasz największy futurolog

Z okazji Roku Lema biblioteka internetowa Wolne Lektury we współpracy z Fundacją Polskiego Funduszu Rozwoju opublikuje 18 książek, które istotnie wpłynęły na twórczość Stanisława Lema. Jak zawsze książki zostaną udostępnione na wolnej licencji, co oznacza, że można będzie je czytać i rozpowszechniać bez opłat. W skład kolekcji „Stanisław Lem poleca” wejdą m.in. dzieła Fiodora Dostojewskiego, Karela Čapka czy Stefana Grabińskiego.

Kolekcja „Stanisław Lem poleca” to wybór tekstów, które Lem rekomendował młodym czytelnikom, a które są dziś polskiemu odbiorcy całkowicie nieznane, bądź też zapomniane z powodu archaicznych tłumaczeń lub niewielkiej dostępności na rynku książki.

Wybór i oprac. J. Ch.



WUW

PROBLEMY - DOŚWIADCZENIA - OPINIE

Informacja, świat i my

Języki informacyjno-wyszukiawcze w pigułce

Cz. 2 Języki informacyjno-wyszukiawcze jako narzędzie

Podstawą niniejszego artykułu (złożonego z dwóch części publikowanych osobno) są gruntownie przedredagowane i obficie uzupełnione fragmenty mojej książki (*Propedeutyka języków deskryptorowych*. Warszawa 2019). Jest on pomyślany jako zwięzłe repetytorium z podstawowych pojęć wiążących się z tematem komunikacji, języka i języków informacyjno-wyszukiawczych. Artykuł nie rozwija szerzej prezentowanych zagadnień – przedstawioną wiedzę można uzupełnić dzięki literaturze przedmiotu dołączonej na końcu tekstu. Większość prezentowanych tu problemów znajduje także rozwiązanie w samej *Propedeutyce*....

III. JĘZYKI INFORMACYJNO-WYSZUKIWAWCZE

Dzięki diagnozie, jakie funkcje pełni język i jakie jest jego autorstwo, możemy wyróżnić wśród innych języków grupę języków informacyjno-wyszukiawczych. Każdy język sztuczny to język wyspecjalizowany do lepszego pełnienia funkcji języka naturalnego. Języki informacyjno-wyszukiawcze (JIW) to języki sztuczne o wyspecjalizowanych funkcjach odtwarzania treści i formy dokumentów oraz wyszukiwania ich w zbiorze informacyjnym w odpowiedzi na zapytanie użytkownika. W przypadku JIW schemat transmisyjny wygląda następująco:

DOKUMENT → CHWD → JIW ← IW ← UŻYTKOWNIK

CHWD = charakterystyka wyszukiawcza dokumentu

IW = instrukcja wyszukiawcza

Na jego podstawie z łatwością możemy opisać funkcje JIW: **metainformacyjna** (podawanie informacji o treści i formie dokumentów poprzez CHWD) oraz **wyszukiawcza** (inicjowanie i kształtowanie procesu wyszukiwania dokumentów poprzez IW). Z tych funkcji wypływają dodatkowo funkcje wtórne, które JIW pełni przy okazji: **organizująca** (pochodna metainformacyjnej – wyznaczanie miejsca informacji w zbiorze informacyj-

nym: księgozbiór, bibliografia) oraz **określania zakresów tematycznych** (dzielenie pola tematycznego zbioru na mniejsze jednostki). Aby lepiej spełniać stawiane przed JIW zadania, są one celowo uboższe od języka naturalnego pod względem gramatyki i słownictwa, aby eliminować wysoką produktywność (mogącą skutkować szumem informacyjnym) oraz zmniejszać stopień entropii (nieuporządkowania danego układu).

Znaki używane w JIW mają kilka poziomów, określających stopień złożoności znaku i jego funkcję. Są to: poziom **elementarnych znaków graficznych** (litery, cyfry i inne symbole same w sobie pozbawione znaczenia), które są bazą notacyjną, tworzącą pierwszy poziom i odpowiadającą poziomowi liter (tj. alfabeta) w języku naturalnym. Przyporządkowane znaczenie do jednego lub kilku znaków tworzy **elementarną jednostkę leksykalną** (EJL) – drugi poziom, na którym jednostka (wyrażenia językowe, symbole cyfrowe, literowe lub cyfrowo-literowe) ma jakieś określone znaczenie i odpowiada wyrazowi lub połączeniu wyrazowemu w języku naturalnym. Zbiór tych jednostek, pozostających wobec siebie w jakiejś zależności składniowej, buduje **wyrażenie złożone** – poziom trzeci, odpowiadający zdaniu w języku naturalnym. Z kolei zbiór wyrażen wprowadza nas na poziom czwarty – poziom tekstu tj. **charakterystyki wyszukiwawczej dokumentu** (jeśli jest utworzona od strony dokumentu) lub tożsamej w treści i formie **instrukcji wyszukiwawczej** (jeśli jest utworzona od strony użytkownika). W niektórych przypadkach pojedynczy znak, np. „2”, może jednocześnie stanowić elementarny znak graficzny, elementarną jednostkę leksykalną, wyrażenie złożone i tekst JIW.

Układ utworzonych za pomocą JIW wyrażen jest efektem wzajemnego oddziaływania pięciu elementów (systemów): 1. **słownictwa** (system leksykalny) – materii (leksyki), z której tworzone jest późniejsze znaczenie; 2. **słownika** (system słownikowy) – struktury umożliwiającej wyrażanie językowych znaczeń w danym JIW; 3. **znaczenia** (system semantyczny) – przyporządkowywane wyrażeniom JIW elementy rzeczywistości lub systemu znaczeń, pojęć; 4. **gramatyki** (system gramatyczny) – zasady, według których łączy się słownictwo JIW; 5. **pragmatyki** (system pragmatyczny) – praktyka stosowania i posługiwania się JIW.

Istnieją 3 systemy leksykalne JIW: 1. **słownictwo o notacji sztucznej** – złożone ze znaków stworzonych specjalnie w celu wyrażania znaczenia (nie pochodzą z języka naturalnego – symbole; kody numeryczne, alfabetyczne i alfanumeryczne; rzadziej: znaki specjalne); 2. **słownictwo o notacji paranaturalnej** – złożone ze zbioru wyrażen przyjętych z języka naturalnego i uregulowanych co do treści i formy zasadami tworzenia słownictwa; 3. **słownictwo o notacji naturalnej** – używające wyrażen języka naturalnego bez zasad regulujących ich treść i formę.

Istnieją 3 systemy słownikowe JIW: 1. **słownik niejawny** – nie istnieje osobny słownik, ponieważ słownictwo JIW jest swobodne (naturalne), przejmowane bez dodatkowych regulacji z języka naturalnego; 2. **słownik jawny** – słownik JIW ma charakter normatywny i gromadzi słownictwo kontrolowane (wykorzystywane jest jedynie słownictwo zawarte w słowniku); 3. **słownik częściowo jawny** – słownik JIW ma charakter wzorcowy i gromadzi słownictwo częściowo kontrolowane (dopuszczalne jest tworzenie słownictwa samo-

semantyka	poziom języka naturalnego	słownictwo naturalne	poziom języka informacyjno-wyszukiwawczego	słownictwo sztuczne	słownictwo paranaturalne
pusta	liter	<i>l m a k A</i>	elementarnych znaków graficznych	<i>. , :) / 1 5 9 a B</i>	<i>. - a C h 0 2</i>
pełna (mają znaczenie)	wyrazów	<i>Ala</i>	elementarnych jednostek leksykalnych	<i>159.9</i>	<i>Psychologia</i>
	zdań	<i>Ala ma kota.</i>	wyrażen złożonych	<i>159.9 (075)</i>	<i>Psychologia – podręcznik.</i>
	tekstu	<i>Ala ma kota. Kot ma Alę.</i>	charakterystyki wyszukiwawczej dokumentów / instrukcji wyszukiwawczej	<i>1:23:271J'12/12''(061)</i>	<i>Psychologia – podręcznik. Chorzy – psychologia – 20 w.</i>

dzielnie według wzorców podanych w słowniku). Systemy słownikowe mogą wyliczać morfemy, EJL lub nawet całe zdania. Dzielą się także na **dodatknie** (zawierają wyrażenia przeznaczone do stosowania w JIW) i **ujemne** (zawierają wyrażenia wyłączone z użytkowania podczas używania JIW).

System semantyczny (pole semantyczne) to suma znaczeń, jakie można wyrazić w danym języku za pomocą poszczególnych wyrażen (a więc suma ich zakresów) oraz relacji semantycznych, które zachodzą pomiędzy nimi. Relacje **paradygmatyczne** to relacje zachodzące między jednostkami leksykalnymi w słowniku JIW: 1. **relacja synonimii** (dwa lub więcej wyrażen znaczy to samo); 2. **relacja hierarchiczna** (relacja podrzędności/nadrzędności: wśród nich **relacje generyczne** – łączące wyrażenia nadrzędne i podrzędne; **relacje mereologiczne** – łączące wyrażenia określające pewną całość z wyrażeniami określającymi jej części i odwrotnie; **relacje hierarchii tematycznej** – łączące tematy szersze tj. dyscypliny wiedzy i tematy węższe tj. obiekty i problemy badawcze tych dyscyplin); 3. **relacja współrzędności** (dane wyrażenia są na tym samym poziomie: nie są ani nadrzędne, ani podrzędne); 4. **relacja kojarzeniowa** (relacja zachodząca między wyrażeniami podobnymi pod względem treści lub też między wyrażeniami występującymi często razem w jednym kontekście). Relacje **syntagmatyczne** to relacje zachodzące między jednostkami leksykalnymi w tekście JIW wyrażone wskaźnikami: 1. **więzi** (grupują EJL w CHWD między sobą i oddzielają od siebie te, które nie są związane, np. książka o tytule *Uprawa malin w Polsce i ich przetwórstwo we Francji* uzyska CHWD Francja 1. Maliny 1, 2. Polska 2. Przetwórstwo 1. Uprawa 2., gdzie 1 grupuje EJL powiązane z Francją, a 2 – powiązane z Polską); 2. **roli** (mają stałe znaczenie i określają rolę i funkcję EJL w CHWD, np. Adam Mickiewicz d. Adam Mickiewicz p., gdzie d = dramaturg, p = poeta); 3. **aspektu** (uściślają zakres EJL w CHWD – mają przekrojowe znaczenie niezwiązane z daną dziedziną wiedzy, np. Analiza. Badania. Budowa. Teoria. Modernizacja. Stan. Wyniki.); 4. **wagi** (określają ważność danej EJL w odniesieniu do indeksowanego dokumentu, np. CHWD dokumentu o uprawie, przede wszystkim malin i porzeczek, a tylko marginalnie agrestu, będzie wyglądała tak: Agrest 1. Maliny 3. Porzeczki 3.).

Istnieją 4 systemy gramatyczne JIW: 1. **zerowy** – nie istnieją żadne reguły łączenia EJL, w tym także

reguły dopisywania jednostek w dowolnym szyku (gramatyka znana z klasyfikacji monohierarchicznej, gdzie można użyć tylko jednego symbolu); 2. **pozycyjny** – określa miejsce EJL w wyrażenach złożonych; zmiana miejsca powoduje zmianę znaczenia; 3. **częściowo pozycyjny** – dopuszcza w pewnych przypadkach zamianę miejsc EJL względem siebie, ponieważ nie zmienia to znaczenia; 4. **swobodny (niepozycyjny)** – EJL mogą mieć szyk dowolny (losowy), gdyż nie wpływa on na znaczenie.

System pragmatyczny to ogół czynności składający się na posługiwanie się JIW, w tym opisywanie dokumentów za jego pomocą oraz wyszukiwanie ich. Czynność tworzenia CHWD/IW (przekładu opisu/pytania na JIW) to **indeksowanie** i w zależności od konkretnego typu JIW w tej czynności wyróżniamy proces **tematowania, klasyfikowania i indeksowania** (w językach, które nie posługują się tematami lub klasami proces ten, niestety, nazywa się tak samo jak ogół czynności). Znale są przypadki, kiedy przy tworzeniu CHWD korzysta się z innej gramatyki niż przy tworzeniu IW. Indeksowanie w JIW może być intelektualne (manualne – dokonywane przez człowieka) lub automatyczne (dokonywane przez maszynę). Może być także **uogólniające** (określa przedmiot dokumentu używając wyrażen o zakresie szerszym niż w języku naturalnym) lub **wyszczególniające** (stara się wyszczególnić treść dokumentu w sposób podobny do języka naturalnego).

Znajomość odmian poszczególnych systemów budujących JIW pozwala na zobrazowanie ważniejszych typów języków informacyjno-wyszukiwawczych. Typologia ta siłą rzeczy nie może być kompletna. Kombinacja różnych cech JIW pozwoliła kiedyś na wyróżnienie co najmniej 174 typów JIW. Warto jednak zapoznać się z kilkoma podstawowymi typami. Podstawowy ich podział to podział ze względu na rodzaj komunikowanej informacji. Wyróżniamy w związku z tym **dokumentacyjne JIW** (informują o dokumencie) i **faktograficzne JIW** (informują o wszelkich danych zgromadzonych w systemie informacyjno-wyszukiwawczym, innych niż metadane dokumentów, rejestrują wartości cech obiektów). Poniżej interesować nas będą jedynie dokumentacyjne JIW, zwyczajowo najczęściej spotykane w pracy informacyjnej. Niektóre z nich mają swoiste nazwy dla słowników gromadzących i opisujących EJL, same EJL też mogą mieć swoją właściwą tylko jednemu typowi JIW, nazwę. Oto najpowszechniejsze dokumentacyjne JIW, z jakimi można spotkać się w pracy informacyjnej:

JIW	słownik	wyrażenia
1. klasyfikacje (w tym k. biblioteczno-bibliograficzne; KBB) – odwzorowują przedmiot i formę dokumentu za pomocą symboli klas zorganizowanych hierarchicznie.	tablice klasyfikacyjne	symbole klasyfikacyjne [najczęściej sztuczne]
2. języki haseł przedmiotowych (JHP) – odwzorowują przedmiot i formę dokumentu w oparciu o częściowo pozycyjną gramatykę.	słownik tematów i określników	tematy, określniki [paranaturalne]
3. języki słów kluczowych (JSK) – odwzorowują przedmiot dokumentu za pomocą słownictwa swobodnego, najczęściej przejętego z dokumentu; może być językiem swobodnych słów kluczowych (słownik jest niejawny) lub językiem kontrolowanych słów kluczowych (ma stale rozwijany słownik alfabetyczny nieuwzględniający relacji pomiędzy słowami).	[jest niejawny] / słownik słów kluczowych	słownictwo naturalne / słowa kluczowe [paranaturalne]
4. języki deskryptorowe (JD) – odwzorowują przedmiot i formę dokumentu za pomocą deskryptorów.	tezaurus	deskryptory [paranaturalne]
5. języki opisu formalnego: bibliograficznego, katalogowego, cytowania (JOF) – wyrażają słownictwem naturalnym cechy bibliograficzne dokumentów umożliwiając ich jednoznaczną identyfikację.	[jest niejawny]	słownictwo naturalne

Celowo pomijam tutaj ostatni zwyczajowo podawany w literaturze informatologicznej typ języków: **języki kodów semantycznych** i **języki syntagmatyczne**. Języki te, o wysokim stopniu trudności, wymagają specjalnych kwalifikacji, zatem, choć dzięki temu mają dużą zdolność precyzyjnego opisu treści dokumentu, to są rzadko spotykane, a w Polsce nie jest znany mi żaden system, który by z nich korzystał.

A oto najpopularniejsze sposoby podziału dokumentacyjnych języków informacyjno-wyszukiawczych: 1. Podział dokumentacyjnych JIW ze względu na funkcję: **JIW opisu formalnego dokumentu** (opisują cechy formalne: JOF) / **JIW opisu rzeczowego dokumentu** (opisują cechy treściowe: KBB, JHP, JSK, JD); 2. Podział dokumentacyjnych JIW ze względu na charakter wyrażań: **JIW o notacji sztucznej** (KBB) / **JIW o notacji paranaturalnej** (JHP, JD) / **JIW o notacji naturalnej** (JSK, JOF); 3. Podział dokumentacyjnych JIW ze względu na rodzaj koordynacji procesu wyszukiwania: **JIW prekoordynowane** (funkcję wyszukiwawczą pełnią samodzielnie tylko niektóre EJL, najczęściej tylko te na pierwszym miejscu, pozostałe są do wykorzystania dopiero na dalszych etapach selekcji otrzymanych wyników – cecha charakterystyczna dla manualnych systemów informacyjno-wyszukiawczych) / **JIW postkoordynowane** (funkcję wyszukiwawczą mogą pełnić samodzielnie wszystkie EJL – cecha charakterystyczna dla automatycznych systemów informacyjno-wyszukiawczych);

4. Podział dokumentacyjnych JIW ze względu na pochodzenie słownictwa: **JIW o słownictwie pochodzenia oddolnego (indukcyjnego)** (tworzonego na podstawie istniejącego zbioru dokumentów i ich treści: JHP, JSK, JOF) / **JIW o słownictwie pochodzenia odgórnego (dedukcyjnego)** (przewidywane przed rozpoczęciem stosowania jiw: KBB, JD); 5. Podział dokumentacyjnych JIW ze względu na zakres: **JIW ogólne** (o uniwersalnym zastosowaniu niezależnie od dziedziny lub systemu) / **JIW specjalne** (ograniczone do jakiejś dziedziny lub systemu).

*

JIW mają obfitą i długą historię. Na początku XXI w. zwątpiono w przyszłość JIW (a nawet całej informacji naukowej jako dyscypliny) w erze cyfrowej. Później próbowano tonować te nastroje i odpowiedzieć sobie na pytanie, czym są dziś, a czym powinny być JIW jutro. Dziś przyszłość JIW nie rysuje się aż tak czarno – dostrzeżono, że przy dostosowaniu ich do oczekiwań współczesnego użytkownika i nowych możliwości wyszukiwania informacji, nadal mają ogromną wartość tkwiącą w ich porządkującej i łączącej w większe całości naturze. Obecnie JIW uważa się już nie tylko za język, ale przede wszystkim za pewien rodzaj **systemów organizacji wiedzy** (SOW), tj. narzędzia tworzące reprezentację pojęciową struktury pewnej utrwalonej treści, a więc pojęcia kluczowe dla tej treści i relacje między tymi pojęciami. JIW jako tra-

dycyjne SOW przeciwstawiane są sieciowym SOW (m.in. sieciom semantycznym, ontologiom itp.). Wszystkie niepokoje i nadzieje związane z losem JIW w XXI w. dobrze wyrażają słowa Jadwigi Woźniak-Kasperek: „Bez wątpienia jesteśmy świadkami końca pewnego etapu w historii języków informacyjno-wyszukiwawczych [...]. Być może trzeba się również pogodzić z wysoce prawdopodobną archaizacją samego terminu język informacyjno-wyszukiwawczy. Ewentualny kres języków informacyjno-wyszukiwawczych nie dotyczy jednak, moim zdaniem, idei abstrakcyjnego, ale nadzorowanego, systemu znaków, w którym najważniejsze są opozycje semantyczne pozwalające na (idealistycznie) jednoznaczne wydzielanie jednostek znakowych, łączenie ich różnorodnymi relacjami i realizację w sytuacjach komunikacyjnych, w tym do komunikowania obrazu wiedzy. [...] Rozwój technologii informacyjnych i komunikacyjnych w końcu XX w. sprawiły, że nowa rzeczywistość informacyjna daleko odbiegła od modelu «klasycznego» systemu informacyjno-wyszukiwawczego, dlatego bez zmian bibliotekom trudno będzie dobrze pełnić rolę mediacyjną, być godnymi zaufania «dostawcami» informacji o gwarantowanej jakości. [...] Systemy, które do tej pory zwykliśmy nazywać językami informacyjno-wyszukiwawczymi, żeby pełnić rolę sprawnych narzędzi informacyjno-wyszukiwawczych w środowisku sieciowym, muszą dostosować się do zmienionych oczekiwań odbiorców, nowych prawidłowości komunikacyjnych i technologii przestrzeni sieciowej. Tworzenie nowych narzędzi dostępu (bez względu na to, czy nazwiemy je JIW, czy systemami organizacji wiedzy) powinno dziać się już w pełni w paradygmacie nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych (dziś jest to paradygmat sieciowy) przy wykorzystaniu dorobku intelektualnego różnych dziedzin nauki i doświadczenia praktycznego” (Jadwiga Woźniak-Kasperek: *Wiedza i język informacyjny w paradygmacie sieciowym*. Warszawa 2011, s. 15-16).

Dlatego tak ważne jest by rozumieć JIW, bo tylko wtedy mamy możliwości zmieniać je, aby były jeszcze skuteczniejszym narzędziem poszukiwania i przetwarzania informacji – najważniejszej aktywności dla członków społeczeństwa informacyjnego.

BIBLIOGRAFIA

Na prośbę redakcji zrezygnowano z przypisów skierowujących do źródeł na rzecz zbiorczej bibliografii załącznikowej dołączonej po każdej części.

PRACE OGÓLNE

- Bielicka Lucyna Anna, Ścibor Eugeniusz: *Języki informacyjne. Rodzaje i zastosowania w działalności informacyjnej*. Warszawa 1982.
- Bielicka Lucyna Anna, Ścibor Eugeniusz: *Wprowadzenie do teorii języków informacyjnych*. Warszawa 1981.
- Sosińska-Kalata Barbara: *Języki informacyjno-wyszukiwawcze. Współczesne tendencje w badaniach i zastosowaniu*. [W:] *Spółeczeństwo informacyjne i jego technologie*. Pod red. Barbary Sosińskiej-Kalaty oraz Katarzyny Materskiej i Wiesława Glińskiego. Warszawa 2004, s. 79-91.
- *Słownik encyklopedyczny informacji, języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych*. Oprac. Bożenna Bojar [i współpr.]. Warszawa 2002.
- Sosińska-Kalata Barbara: *Modele organizacji wiedzy w systemach wyszukiwania informacji o dokumentach*. Warszawa 1999.
- Stopa Adam: *O treści książek. Opracowanie rzeczowe piśmiennictwa*. Warszawa 2002.
- Ścibor Eugeniusz: *Wybrane zagadnienia teorii języków informacyjnych*. Olsztyn 1998.
- Woźniak[-Kasperek] Jadwiga: *Cechy dobrego języka informacyjno-wyszukiwawczego*. „Zagadnienia Informacji Naukowej”, 1998, z. 2 (72), s. 3-17.

FUNKCJE, POZIOMY JIW

- Sadowska Jadwiga, Turowska Teresa: *Poziomy język informacyjno-wyszukiwawczego*. [W:] Tychże: *Języki informacyjno-wyszukiwawcze. Katalogi rzeczowe*. Warszawa 1990, s. 10-13.
- Sosińska-Kalata Barbara: *Funkcje języków informacyjno-wyszukiwawczych*. „Zagadnienia Informacji Naukowej”, 1997, nr 1(50), s. 37-51.

STRUKTURA JIW

- Babik Wiesław: *Struktura języka informacyjno-wyszukiwawczego*. [W:] *Informacja naukowa. Rozwój, metody, organizacja*. Pod red. Zbigniewa Żmigrodzkiego oraz Wiesława Babika i Diany Pietruch-Reizes. Warszawa 2006, s. 196-205.
- Kurek-Kokocińska Stanisława: *Związki języka naturalnego i języków informacyjno-wyszukiwawczych na przykładzie języka haseł przedmiotowych*. „Zagadnienia Informacji Naukowej”, 2004, nr 1(83), s. 46-64.
- Sosińska-Kalata Barbara, Roszkowski Marcin: *Indeksowanie*. [W:] *Nauka o informacji*. Pod red. Wiesława Babika. Warszawa 2016, s. 318-322.

- Sosińska-Kalata Barbara: *Systemy notacyjne w językach informacyjno-wyszukiawczych*. „Zagadnienia Informacji Naukowej”, 1990, nr 2(57), s. 21-44.
- Ścibor Eugeniusz: *Typy gramatyk języka informacyjnego*. „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie. Prace Pedagogiczne”, 1995, z. 1, s. 327-339.

TYPY JIW

- Babik Wiesław: *Słowa kluczowe*. Kraków 2010.
- Barbara Sosińska-Kalata: *Klasyfikacja. Struktury organizacji wiedzy, piśmiennictwa i zasobów informacyjnych*. Warszawa 2002.
- Bojar Bożenna: *Prezentacja znaczenia – kody semantyczne*. [W:] Tejże: *Językoznawstwo dla studentów informacji naukowej*. Warszawa 2005, s. 212-247.
- Sosińska-Kalata Barbara: *Język opisu formalnego*. [W:] Ewa Chmielewska-Gorczyca, Barbara Sosińska-Kalata: *Informacja naukowa z elementami naukoznawstwa*. Warszawa 1991, s. 167-169.
- Ścibor Eugeniusz, Tomasik-Beck Joanna: *Metodyka budowy tezaurusów*. Warszawa 1995.
- Ścibor Eugeniusz: *Typologia strukturalna języków informacyjnych*. Warszawa 1982.
- Woźniak-Kasperek Jadwiga: *Język haseł przedmiotowych – istota i wartość modelu*. [W:] Tejże: *Wiedza i język informacyjny w paradygmacie sieciowym*. Warszawa 2011, s. [77]–121.

PRZYSZŁOŚĆ JIW

- Babik Wiesław: *O potrzebie nowej definicji języka informacyjno-wyszukiawczego*. „Zagadnienia Informacji Naukowej”, 2011, nr 2(98), s. 23-34.
- Bojar Bożenna: *Informacja naukowa – czy to już koniec?*. „Praktyka i Teoria Informacji Naukowej i Technicznej”, 2007 (R. 15), nr 2, s. 3-13.
- Bojar Bożenna: *Języki i systemy informacyjno-wyszukiawcze – refleksje na koniec wieku: od strukturalizmu do kognitywizmu*. „Zagadnienia Informacji Naukowej”, 2000, nr 1 (75), s. 55-59.
- Bojar Bożenna: *Języki informacyjno-wyszukiawcze wczoraj, dziś... czy jutro?*. „Zagadnienia Informacji Naukowej”, 2009, nr 1(93), s. 3-24.
- Eugeniusz Ścibor: *Języki informacyjno-wyszukiawcze u progu XXI w. Próba oceny*. [W:] *Informacja. Wiedza. Gospodarka*. Pod red. Wandy Pindlowej i Diany Pietruch-Reizes. Warszawa 2001, s. 309-328.
- Sosińska-Kalata Barbara: *Język informacyjno-wyszukiawczy jako narzędzie organizacji wiedzy*. „Zagadnienia Informacji Naukowej”, 2001, nr 2(78), s. 28-42.
- Sosińska-Kalata Barbara, Roszkowski Marcin: *Organizacja informacji i wiedzy w nauce o informacji*. [W:] *Nauka o informacji*. Pod red. Wiesława Babika, Warszawa 2016, s. 305-307.

Jakub Maciej Łubocki

Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Wrocławski

Poradnik Kreatywne zarządzanie. Niezbędnik menadżera kultury

w przygotowaniu

Już w grudniu br. do rąk menadżerów kultury trafi poradnik *Kreatywne zarządzanie. Niezbędnik menadżera kultury*. Podręcznik ma stać się pewnego rodzaju instrukcją obsługi dla obecnej i przyszłej kadry zarządzającej. W podręczniku znajdują się najważniejsze z punktu widzenia autorki, kwestie dotyczące kreatywnego zarządzania biblioteką publiczną. Nie zabraknie tematów związanych m.in. z organizowaniem i prowadzeniem bibliotek, roli współczesnych bibliotek i wizerunku bibliotekarza, a także źródeł finansowania polskich bibliotek publicznych. Podręcznik powstanie w oparciu o doświadczenie autorki, w pracy na stanowisku dyrektora biblioteki.

Joanna Krasowska – menadżerka kultury, doradczyni w zakresie kreatywnego zarządzania biblioteką, inicjatorka i koordynatorka projektów kulturalnych, trenerka. Od lat związana z kulturą. W swojej zawodowej karierze zarządzała ośrodkiem kultury, była wieloletnią dyrektorką jednej z dolnośląskich bibliotek. Biblioteki to jej pasja, dlatego też kreuje je jako miejsca bezpieczne, z otwartą przestrzenią usługową, do spotkań przy K- kulturze A- animacji W- wiedzy I- informacji E- edukacji, a także miejsca działań inicjatorów i liderów lokalnych partnerstw. Od stycznia br. prowadzi własną działalność gospodarczą pn. Brama Kultury, świadcząc usługi szkoleniowo-doradcze.

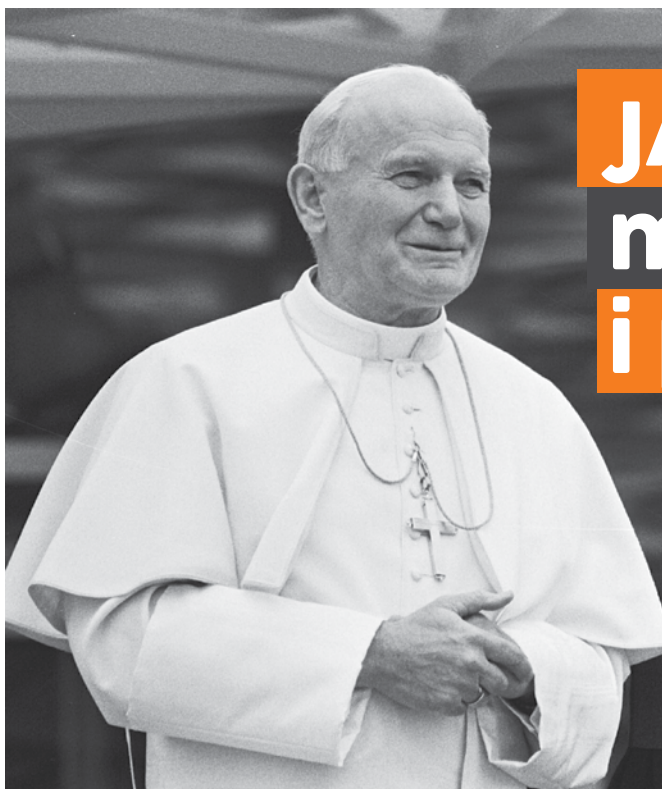


Partnerzy
zadania:

POPADNIK
bibliotekarza

BRAMY
KULTURY

SBP
STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY
POLSKICH



JAN PAWEŁ II

mistrz słowa

i pióra

W ubiegłym roku przypadła 100. rocznica urodzin najwybitniejszego Polaka – św. Jana Pawła II. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w hołdzie dla Wielkiego Rodaka ogłosił rok 2020 Rokiem św. Jana Pawła II. W tym roku obchodzimy kolejne rocznice związane z datą urodzin (18 maja 1920 r.) i śmierci (2 kwietnia 2005 r.).

Papież z „dalekiego kraju” był osobowością wielowymiarową: gorliwy kapłan, nowoczesny duszpasterz, porywający kaznodzieja, wybitny teolog i filozof a zarazem mistyk. Autor dzieł etycznych, doniosłych encyklik, listów apostolskich, homilii i przemówień, niestrudzony pielgrzym – ewangelizator, rozmiłowany w kulturze literackiej i artystycznej był też poetą i dramaturgiem. Twórczość literacka Karola Wojtyły do czasu objęcia tronu papieskiego była właściwie nieznana. Publikowane w latach 50. i 60. XX w. utwory poetyckie w czasopiśmie o ograniczonym nakładzie były bowiem sygnowane pseudonimami: Andrzej Jawień, Stanisław Andrzej Gruda, Piotr Jasień lub inicjałem A.J. Twórczość tę zaczęto „odkrywać”, a potem rozpowszechniać, dopiero po przełomowym roku 1978. Sam czcigodny Autor tak mówił w 1979 r. o swej twórczości literackiej: „Ja byłem wśród nich [literatów, poetów] nieco zakonspirowany i zostałem zakonspirowany właściwie do dnia wyboru na papieża. Natomiast z tym dniem zostałem zdekonspirowany nie tylko przed Polską, ale i przed całym światem. Już nie wiem co z tym mam zrobić. Po prostu niech „leci”. Ciekawa rzecz, że niektórzy nawet uważają, że to coś warte. A ja podejrzewam, że nie uważaliby tak, gdyby się nie stało tak,

Joannes Paulus PP II

jak się stało”. Aktywność pisarską Papieża na różnych polach stara się przypomnieć w zarysie poniższy szkic.

SZTUKA SŁOWA

Karol Józef Wojtyła urodził się w Wadowicach 18 maja 1920 r. jako syn Karola i Emilii Kaczorowskiej. Gdy miał 9 lat zmarła ukochana matka, niebawem odszedł też uwielbiany starszy brat Edmund, lekarz. Jedynek wychowywał samodzielnie troskliwy ojciec, emerytowany urzędnik wojskowy, dbający o patriotyczną i religijną edukację syna. Młody Karol, wzorowy uczeń Gimnazjum Męskiego im. Marcina Wadowity o profilu klasycznym, pasjonował się literaturą i poezją, szczególnie romantyczną oraz teatrem jako sztuką słowa. Obdarzony dobrym głosem występował z powodzeniem w szkolnych i lokalnych przedstawieniach teatralnych, popularyzujących klasykę polską i obcą. Już jako uczeń zachwycił swą sztuką oratorską wizytującego wadowickie gimnazjum arcybiskupa księcia Adama Sapiechę, którego powitał mową wygłoszoną po łacinie. Od spotkania, a potem przyjaźni



PROBLEMY • DOŚWIADZENIA • OPINIE

z polonistą, późniejszym twórcą Teatru Rapsodycznego, Mieczysławem Kotlarczykiem, Karol rozwijał swoje aktorstwo. Podczas niemieckiej okupacji będzie występował w tajnych spektaklach urządzanych w mieszkaniach krakowskiej inteligencji. Choć jednak porzucił tę działalność, to będzie utrzymywał serdeczne więzi z Kotlarczykiem i teatralnymi przyjaciółmi. Karol, będąc już księdzem napisze kilka artykułów o Teatrze Rapsodycznym wydrukowanych w latach 50. XX w. w „Tygodniku Powszechnym”. Władze PRL zlikwidowały w 1967 r. Teatr z powodu katolickich poglądów Kotlarczyka i jego kontaktów z Karolem Wojtyłą, będącym już wtedy arcybiskupem. Warto dodać, że 40 lat później – w 2007 r. na wystawie w Muzeum Teatralnym w Warszawie, poświęconej dramatom Karola Wojtyły, przypomniano postać Mieczysława Kotlarczyka i dzieje jego Teatru. Talent oratorski Papieża uwidocznił się w jego wielojęzycznych wystąpieniach: homiliach, przemówieniach na forach międzynarodowych i podczas ponad stu podróży apostolskich. Wygłaszane uniwersalne treści, nie tylko religijne, w formie podniosłej retoryki, a w czasie pielgrzymek do Ojczyzny wyrażane piękną polszczyzną wzbogaconą patriotycznymi tekstami literackimi przyciągały i zachwycały rzesze słuchaczy. Polacy szczególnie zapamiętali homilię wygłoszoną podczas pierwszej pielgrzymki w czerwcu 1979 r. na pl. Zwycięstwa (obecnie pl. J. Piłsudskiego) w Warszawie, przywołującą Ducha Świętego, homilię, która okazała się proroczą. W swoich kazaniach często wspominał doniosłe wydarzenia z dziejów Polski jak np. Bitwę Warszawską 1920 r., której 100. rocznicę obchodziliśmy akurat w ubiegłym roku. Należy tu koniecznie wspomnieć, że w 2009 r. odbyła się w Poznaniu konferencja na temat posługiwania się językiem przez Ojca Świętego pt. „Jan Paweł II – Odnawiciel Mowy Polskiej” ukazująca Papieża jako krzewiciela poprawnej polszczyzny. Rezultatem tego wydarzenia była publikacja *Jan Paweł II w trosce o słowo i prawdę*, w której podkreślono Jego stanowczy sprzeciw wobec medialnej nowomowy i relatywizacji pojęć ogarniających świat.

POCZĄTKI PISARSTWA

Najwcześniejsze teksty poetyckie Karola Wojtyły z lat gimnazjalnych nie zachowały się, a jako ciekawostkę można potraktować „debiut” trzynastolatka w prasie. Była to relacja z ceremonii pożegnania katechety, księdza Kazimierza Figlewicza odchodzącego z wadowickiej parafii do katedry

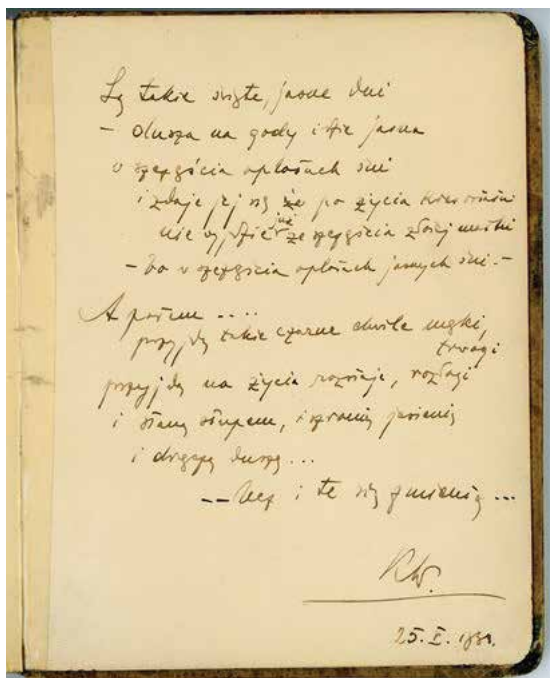
wawelskiej. Sprawozdanie to pod pseudonimem „Prezes” ukazało się w dodatku „Dzwoneczek” do krakowskiego tygodnika „Dzwon Niedzielny” 10 sierpnia 1933 r. Po maturze w 1938 r. Karol rozpoczął studia polonistyczne na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, które kontynuował w konspiracji po zamknięciu uczelni przez okupanta. W czasach studenckich angażował się w działalność naukową i kulturalną Uniwersytetu, zgłębiał dzieła literackie, filozoficzne, teologiczne, uczył się języków i pisał poezję prezentując je tylko w zaprzyjaźnionym gronie. Pierwszy zbiorek, zawierający treści metafizyczne ujęte w stylu skamandryckim „Ballady beskidzkie” nie został wydany i nie zachował się w rękopisie. Niektóre utwory z niego weszły wiosną 1939 r. do tomiku *Renesansowy Psalterz – Księga Słowiańska*, w którym porzucił tony Jana Kochanowskiego. Tomik ten Autor zadedykował śp. matce Emilii wraz ze wzruszającą elegią *Nad Twoją białą mogiłą*. Psalterz ukazał się dopiero w latach 90. XX w.

TWÓRCZOŚĆ OKUPACYJNA

Podczas okupacji Karol uczestniczył w podziemnym życiu naukowym i artystycznym Krakowa. Brał udział w debatach literackich i teatralnych m.in. z Juliuszem Osterwą, recytował patriotyczną poezję romantyków na tajnych spotkaniach, ale nie zanie-

Podczas okupacji Karol uczestniczył w podziemnym życiu naukowym i artystycznym Krakowa. Brał udział w debatach literackich i teatralnych m.in. z Juliuszem Osterwą, recytował patriotyczną poezję romantyków na tajnych spotkaniach, ale nie zaniedbywał pisania. W końcu 1939 r. powstał pierwszy dramat *Dawid*

dbywał pisania. W końcu 1939 r. powstał pierwszy dramat *Dawid*, który, niestety zaginął. W 1940 r. pojawiły się *Hiob. Drama ze Starego Testamentu* – nawiązujący do aktualnego losu Ojczyzny oraz *Jeremiasz. Drama narodowe w trzech działach*, gdzie pod postacią proroka kryje się ksiądz Piotr Skarga. Utwory publikowano i wystawiano w teatrach po 1980 r. Wojtyła tak tłumaczył Kotlarczykowi swoją niewojowniczą postawę: „Taka to we mnie jest chęć do



➤ Wiersz Karola Wojtyły z 25 maja 1938 r., materiały Muzeum Domu Rodzinnego Jana Pawła II

pracy w przyszłej Ojczyźnie. Mieczowy to ja nie jestem kawaler, jak to artysta, ale Jej teatr budować i poezję, choćby za półdarmo, entuzjazmem i ekstatą, całą słowiańską duszą, całym zapalem i miłością z zakasanyimi rękawymi. Aby uniknąć robót przymusowych w Trzeciej Rzeszy, Karol od jesieni 1940 r. pracował w kamieniołomie-wapienniku na Zakrzówku, a potem w oczyszczalni sody „Solvay” w Borku Fałęckim. Wspomnieniem z tego okresu będzie przejmujący poemat *Kamieniołom* oraz *Pamięci towarzysza pracy* poświęcony robotnikowi zabitemu przez osunięte skały. Utwory te powstały i były wydane pod pseudonimem w latach 50. XX w. w „Znaku”. Karol w 1941 r. boleśnie przeżył śmierć ukochanego ojca i jak wyznał po latach: „Od pewnego momentu zdawałem sobie sprawę, że teatr nie był moim powołaniem”. Ku rozżaleniu teatralnych przyjaciół odszedł od aktorstwa i pod wpływem poznane go niezwykłego mistyka, Jana Tyranowskiego i studiowania literatury religijnej stopniowo dojrzewała w nim decyzja o wstąpieniu do stanu duchownego. Od października 1942 r. Karol był już alumnem konspiracyjnego Seminarium prowadzonego przez niezłomnego kardynała Sapiechę oraz studentem tajnego Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

PISARSTWO KAPŁANA, BISKUPA, KARDYNAŁA

Jeszcze przed studiami teologicznymi Wojtyła zaczął pisać poemat *Pieśń o Bogu ukrytym* o relacjach człowieka ze Stwórcą. Był to anonimowy debiut literacki zamieszczony w latach 1946-1947 w miesięczniku „Głos Karmelu”. Niezapomnianym przeżyciem dla młodego kleryka była ceremonia święceń kapłańskich, podczas których diakoni leżą krzyżem przed głównym ołtarzem świątyni. To wydarzenie z 1 listopada 1946 r. upamiętnił w metaforycznym utworze *Posadzka* z cyklu „Kościoł” drukowanym pod inicjałem A.J. w 1963 r. w „Znaku”. Ambitny i zdolny kapłan odbył w latach 1946-1948 studia w rzymskim Angelicum – Papieskim Uniwersytecie Dominikańskim św. Tomasza. Ukończył je z wysoko ocenioną pracą doktorską, napisaną po łacinie „Pojęcie wiary u św. Jana od Krzyża”. Pomimo zaabsorbowania studiami napisał cykl poetycki *Pieśń o blasku wody* oparty na Ewangelii św. Jana i opublikował go jako Andrzej Jawień w 1950 r. w „Tygodniku Powszechnym”. Po krótkim

Pomimo zaabsorbowania studiami napisał cykl poetycki *Pieśń o blasku wody* oparty na Ewangelii św. Jana i opublikował go jako Andrzej Jawień w 1950 r. w „Tygodniku Powszechnym”

okresie wikariatu w Niegowici koło Wieliczki (parafia Wniebowzięcia NMP), ksiądz Karol został duszpasterzem akademickim w kościele św. Floriana w Krakowie i posługiwał u św. Katarzyny na Kazimierzu. Podczas krakowskiej działalności rozpoczął nietypową ewangelizację młodzieży akademickiej prowadzoną w czasie wypraw turystycznych z zaufanymi grupami studentów. W obawie przed represjami antyklerykalnych władz PRL występował w ubraniu cywilnym, a towarzysząca mu młodzież nazywała go Wujkiem. Do poematów powstałych w latach 50. XX w. należy traktat duchowy pt. *Matka*, napisany z okazji ogłoszenia 1 listopada 1950 r. przez Piusa XII dogmatu o Wniebowzięciu Matki Bożej. Poemat ten opublikował, cytowany już „Tygodnik Powszechny”, w którym ukazały się także zbiory poezji *Mysł jest przestrzenią dziwną* o talentach człowieka, *Profile Cyrenejczyka* oraz seria „Elementarz etyczny”. W 1950 r. ksiądz Karol ukończył



PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE

długo tworzony dramat *Brat naszego Boga* oparty na biografii franciszkanina, założyciela zgromadzenia albertynów – Adama Chmielowskiego – brata Alberta. Ten powstaniec, inwalida bez nogi po insurekcji styczniowej 1863 r. porzucił malarstwo aby posługiwać krakowskim nędzarnikom. Dramat opublikowano w 1979 r. z czasem osiągnął wiele wydań także zagranicą, a w 1980 r. pierwszy wystawił go Teatr im. J. Słowackiego w Krakowie. Wkrótce sięgnęły po niego inne sceny krajowe, powstały adaptacje radiowe, zaś w 1997 r. polsko-włosko-niemiecki film w reżyserii Krzysztofa Zanussiego ze Scottem Wilsonem w roli głównej. Brat Albert, zmarły w 1916 r., został beatyfikowany w 1983 r. i kanonizowany w 1989 r. przez Autora dramatu. Dostrzegając obiecujący potencjał twórczy młodego kapłana, ówczesny arcybiskup krakowski ks. Eugeniusz Baziak skierował księdza Karola do pracy naukowej. Wraz z uzyskaniem habilitacji na podstawie rozprawy „Próba opracowania etyki chrześcijańskiej według systemu Maxa Schelera” ksiądz doktor Wojtyła od 1954 r. prowadził wykłady z etyki społecznej na Uniwersytecie Jagiellońskim i Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Po zaskakującej nominacji na biskupa w 1958 r. (miał zaledwie 38 lat) ograniczył twórczość literacką zajmując się inną tematyką. Doświadczenia zdobyte w pracy duszpasterskiej z młodzieżą zaowocowały opublikowaną w 1960 r. przez KUL książką *Miłość i odpowiedzialność*, omawiającą nieporuszone dotąd problemy katolickiej etyki seksualnej. Równocześnie ukazała się w „Znaku” pod pseudonimem Andrzej Jawień refleksyjna sztuka *Przed sklepem jubilera*. *Medytacja o sakramencie małżeństwa przechodząca chwilami w dramat*. Oprócz wydań książkowych była ona wystawiana z powodzeniem na scenach polskich i zagranicznych. Jako pierwszy pokazał ją w 1979 r. Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny w Londynie; w 1988 r. nakręcono włosko-kanadyjski film z Burtem Lancasterem; powstały liczne słuchowiska radiowe. Ksiądz biskup Wojtyła, starannie wykształcony, znający kilka języków aktywnie uczestniczył w II Soborze Watykańskim odbywającym się w Rzymie w latach 1962-1965. Wypowiadał się w debatach m.in. o ekumenizmie, przygotowywał referaty m.in. „O środkach przekazu społecznego”, redagował „Deklarację o wolności religijnej”, dokument „O kościele w świecie współczesnym”. Podczas prac soborowych dał się poznać jako nieprzeciętna osobowość – zadziwiał erudycją i twórczą inwencją. W 1964 r. zostaje już arcybiskupem

krakowskim. Ale nawet w tym pracowitym okresie powstało misterium *Promieniwane ojcostwa* (drukowane po 1978 r.), dotyczące ojcostwa tak Boskiego, jak i ludzkiego. Na kanwie tego utworu Teatr Rozmaitości w Warszawie wystawił spektakl w 1983 r. Pielgrzymka do Ziemi Świętej została upamiętniona poetyckim zapisem *Wędrówka do miejsc świętych* w cyklu opublikowanym pod pseudonimem w 1965 r. w wymienianym już „Znaku”. Dla uczczenia tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce powstał poemat *Wigilia Wielkanocna 1966*, także wydrukowana w „Znaku”. W czerwcu 1967 r. ksiądz arcybiskup Wojtyła został kardynałem, co wiązało się z podjęciem wielu poważnych obowiązków w kraju i za granicą; nadal jednak podtrzymywał kontakty z dawnymi przyjaciółmi i środowiskiem inteligencji katolickiej. Jego filozoficzna książka z 1969 r. *Osoba i czyn* oparta na myśli św. Tomasza

W 1974 r. powstał patriotyczny utwór *Myśląc Ojczyzna...*, w którym Autor wyrażał przywiązanie do „wszystkiego co Polskę stanowi”, a na początku października 1978 r. ostatni wiersz *Stanisław poświęcony św. Stanisławowi ze Szczepanowa, zamordowanemu przez Bolesława Śmiałego*. Utwór ten był opublikowany już pod nazwiskiem Autora

z Akwinu, ukazująca postawy człowieka wobec życiowych wyzwań, zainicjowała dyskusję w sferach naukowych KUL. W 1974 r. powstał patriotyczny utwór *Myśląc Ojczyzna...*, w którym Autor wyrażał przywiązanie do „wszystkiego co Polskę stanowi”, a na początku października 1978 r. ostatni wiersz *Stanisław poświęcony św. Stanisławowi ze Szczepanowa, zamordowanemu przez Bolesława Śmiałego*. Utwór ten był opublikowany już pod nazwiskiem Autora. Po tym poemacie ksiądz kardynał zamilkł jako poeta, by powrócić jeszcze do strof lirycznych u schyłku życia ogłaszając w 2003 r. *Tryptyk rzymski*. Twórczość literacka Karola Wojtyły tak osoby świeckiej, jak i duchownej, przeniknięta wątkami religijnymi, mistycznymi wpisuje się w kanon romantyzmu. Autor cenił bowiem Mickiewicza, Słowackiego, a szczególnie zafascynowany był Norwidem. Tę więź potwierdził już jako Papież oświadczając: „Chciałem

rzetelnie spłacić mój osobisty dług wdzięczności dla poety, z którego dziełem łączy mnie bliska, duchowa zażyłość datująca się od lat gimnazjalnych (...). Cyprian Norwid pozostawił dzieło, z którego emanuje światło pozwalające wejść głębiej w prawdę naszego bycia człowiekiem, chrześcijaninem, Europejczykiem i Polakiem". W 2001 r. Jan Paweł II pobłogosławił urnę z ziemią z paryskiego grobu Norwida, którą złożono w Krypcie Wieszczów na Wawelu.

NA STOLICY PIOTROWEJ

Pamiętnego dnia 16 października 1978 r. ksiądz kardynał Karol Wojtyła został wybrany papieżem przyjmując imię Jan Paweł II. Pierwszy papież-Słowianin już na inauguracji pontyfikatu zaskoczył przemawiając po włosku, a główny motyw Jego przesłania brzmiał: „Nie lękajcie się, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi i Jego Zbawczej władzy! Otwórzcie granice państw, systemów ekonomicznych i politycznych, szerokich dziedzin kultury, cywilizacji, rozwoju". Obejmując zwierzchnictwo nad Kościołem Katolickim nowy papież miał już w swoim dorobku twórczość teologiczną, filozoficzną i literacką. Oprócz misji ewangelizacyjnej, którą będzie realizował podczas podróży – pielgrzymek do prawie wszystkich krajów świata, imponujące miejsce zajmowało pisarstwo związane z funkcją Głowy Kościoła. Jan Paweł II był autorem niezliczonych homilii i wystąpień oraz czterestu encyklik będących kwintesencją Jego niezwykłego pontyfikatu. Wszystkie te orędzia omówił szczegółowo Benedykt XVI w pracy *Jan Paweł II. Mój umiłowany poprzednik*. Podzielono je tematycznie na trynitarne – poświęcone Trójcy Świętej; eklezjologiczne – dotyczące Kościoła; oraz antropologiczne i społeczne. Jan Paweł II ogłosił też encyklikę poświę-

stu tych znaczących orędzi trzeba w tym krótkim szkicu przytoczyć choćby te, które m.in. przedstawiają społeczną naukę Kościoła. Do takich należą encyklika „*Laborem exercens*" – „O pracy ludzkiej" z 1981 r. podkreślająca sens pracy, godność człowieka-robotnika i prymat etyki nad techniką. Szczególną wymowę miało orędzie „*Sollicitudo rei socialis*" („O trosce społecznej") powstałe w 1987 r. poruszające problemy: niesprawiedliwości społecznej, konfliktu ideologicznego między systemami politycznymi i potrzeby międzyludzkiej solidarności. Z zainteresowaniem przyjęto encyklikę z 1991 r. „*Centissimus annus*" – „Rok setny" w stulecie wydania orędzia Leona XII „*Rerum novarum*". Jan Paweł II wykazał w niej zależność między etyką a polityką i ekonomią. Sześć lat powstawało, ogłoszone w 1993 r. orędzie „*Veritatis splendor*" – „Blask prawdy", w którym Papież sprzeciwia się moralnemu relatywizmowi, nihilizmowi i zakłamanym ideologiom obecnie lawinowo ogarniającym świat. Opublikowana w 1995 r. encyklika „*Evangelium vitae*" – „Ewangelia życia" była potwierdzeniem wartości i nienaruszalności życia ludzkiego oraz roli tradycyjnej rodziny, których Kościół jest odwiecznym orędownikiem. Orędzia papieskie są przedmiotem studiów nie tylko osób duchownych; Czesław Miłosz tak je ocenił: „Encykliki Jana Pawła II składają się na niezwykle dzieło, znacznie bardziej zasługujące na czytanie, studiowanie i analizę niż ogromna większość tzw. literatury". Najwyższy Sternik Kościoła nie zaprzestał innej twórczości; upamiętniał ważne rocznice wydarzeń w swoim życiu kapłańskim. W pięćdziesięciolecie święceń – 1996 r. ukazała się publikacja *Dar i Tajemnica*, proza wspomnieniowa o powołaniu do stanu duchownego, natomiast w 2004 r., na czterdziestopięciolecie sakry biskupiej i dwudziestopięciolecie pontyfikatu – eseje *Wstanie i Chodźmy*, rozważające posługę biskupią i papieską. Wynikiem bezprecedensowego wywiadu udzielonemu Vittorio Messoriemu była opublikowana w 1994 r. książka *Przekroczyć próg nadziei* z elementami papieskiej biografii. Została ona przetłumaczona na 25 języków i wydana w 35 krajach.

Jan Paweł II zainicjował obchody Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 i wkroczenia chrześcijaństwa w trzecie tysiąclecie poprzez symboliczne otwarcie Drzwi Świętych Bazyliki św. Piotra. Znaczącym podsumowaniem 2 tysięcy lat chrześcijaństwa był list Papieża do biskupów i wiernych „*Tertio millennio adveniente*". Warto odnotować, że w tym ju-

Jan Paweł II był autorem niezliczonych homilii i wystąpień oraz czterestu encyklik będących kwintesencją Jego niezwykłego pontyfikatu. Wszystkie te orędzia omówił szczegółowo Benedykt XVI w pracy *Jan Paweł II. Mój umiłowany poprzednik*

coną Eucharystii i Matce Bożej. Pierwszą, niejako programową encykliką była napisana już w 1979 r. „*Redemptor hominis*" – „Odkupiciel człowieka", ukazująca chrześcijański humanizm. Z kilkun-

bileuszowym okresie Jan Paweł II wydał doniosły dokument *Pamięć i pojednanie. Kościół i winy przeszłości*, w którym m.in. oświadczył: „W imieniu wszystkich katolików przepraszam za krzywdy wyrażone niekatolikom na przestrzeni burzliwej historii narodów; jednocześnie zapewniam ich o tym, że Kościół przeprasza za zło, które wycierpieł”. Ten swoisty rachunek sumienia wybrzmiał podczas pokutnej ceremonii 12 marca 2000 r. w Bazylice Watykańskiej. Papież, tytan pracy, mimo stale pogarszającego się zdrowia, odbywał forsowne podróże apostołskie i wykonywał wszystkie obowiązki Głowy Kościoła wymagające m.in. przygotowywania rozmaitych tekstów. Technikę papieskiego pisania zdradziła wnikliwa francuska dziennikarka Caroline Pigozzi: „Ostatnimi laty niemal wszystkie kazania i mowy są pisane lub dyktowane w języku polskim, następnie zaś tłumaczone na włoski i inne języki. Nawet dziś, gdy Jego ręka drży, Jan Paweł II ma równy, czytelny charakter pisma, pisze bez skreśleń i zawahań. Każda strona rękopisu zawiera 20 do 22 wersów, na górze zaś widnieje nieodmiennie skrót A.D.M.G. = Ad Majorem Dei Gloriam (Ku Większej Chwale Boga). Teksty opracowane przez pracowników Papież uważnie czyta (...) stawia znaki zapytania przy sformułowaniach, które uważa za niejasne lub niezbyt trafne. Do tego celu używa pióra i niebieskiego atramentu (...) Niektóre teksty są wielokrotnie przerabiane i poprawiane zanim powstanie ostatnia wersja, a potem przekłady”. Po niedowładzie ręki Papież dyktował teksty swojemu sekretarzowi, który używał laptopa. U schyłku życia Jan Paweł II powrócił jeszcze do ulubionej poezji. We wrześniu 2002 r. powstał *Tryptyk rzymski* – medytacje filozoficzno-liryczne o zabarwieniu biblijnym. O utworze tak wypowiadał się Czesław Miłosz: „Ten poemat jest wielką pochwałą sztuki i poezji. Można go czytać bez ustanku i ciągle znajdować nowe treści. Jest tak nasycony treścią, iż czytając nie myśli się o jego formie. To jest cechą prawdziwej poezji”. Utwór miał duże nakłady, tylko we Włoszech sprzedano do końca 2005 r. 1,5 mln. egzemplarzy. Sam Dostojny Autor podchodził z dystansem do swojej literackiej twórczości, tak zwierzał się redaktorowi Markowi Skwarnickiemu: „Poezja to wielka pani, której trzeba się całkowicie poświęcić: obawiam się, że nie byłem wobec niej zupełnie w porządku”. Ostatnim dziełem była publikacja *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci* stanowiąca esej filozoficzny a jednocześnie traktat o historii XX w. oraz refleksje o dorobku życia. Książka

ta powstawała już od 1993 r., ale wydanie polskie Autor ujrzał dopiero na łożu śmierci. Osobliwą publikacją jest też *Autobiografia* wydana w 2002 r. ukazująca życie i działalność Papieża, składająca się z fragmentów Jego wypowiedzi, homilii i utworów poetyckich. Jednak najważniejszym, szczególnym tekstem jest *Testament*, pisany od 1979 r. a ukończony w 2000 r. Został on opublikowany kilka dni po śmierci Ojca Świętego, która nastąpiła 2 kwietnia 2005 r. Jan Paweł II został beatyfikowany 1 maja 2011 r. przez Benedykta XVI, a kanonizowany 27 kwietnia 2014 r. przez papieża Franciszka. Wielki Przywódca Kościoła Katolickiego dzięki swojemu nauczaniu i wybitnej osobowości odgrywał przez prawie 27 lat pontyfikatu znaczącą rolę w życiu religijnym, społecznym i politycznym na świecie. Przyczynił się do przemian ustrojowych w Polsce i Europie, był obrońcą życia i rodziny, orędownikiem prawdy, dialogu i pojednania; autorytetem nie tylko dla katolików. Dla upamiętnienia Jego 100. rocznicy urodzin zaplanowano w Polsce wiele wydarzeń: uroczystości religijne, konferencje naukowe, wystawy, koncerty, konkursy, spektakle, prezentacje publikacji, wybicie jubileuszowej monety. Sejmik województwa małopolskiego podjął uchwałę o ustanowieniu św. Jana Pawła II patronem Małopolski; proponowane jest też usypanie w Krakowie pamiątkowego kopca. Panująca w 2020 r. globalna epidemia koronawirusa uniemożliwiła, niestety, przeprowadzenie niektórych uroczystości, jak np. planowanej w maju Narodowej Pielgrzymki do Rzymu. Święty Jan Paweł II zostawił tak bogate dziedzictwo duchowe i intelektualne, że jego dorobek nie jest jeszcze całościowo rozpoznany. Dlatego z inicjatywy środowisk naukowych planuje się powołanie na Papieskim Uniwersytecie św. Tomasza w Rzymie – Instytucie Kultury św. Jana Pawła II jako instytucji badającej spuściznę Papieża. Episkopat Polski wraz z episkopatami państw europejskich wystosował do papieża Franciszka prośbę o ogłoszenie św. Jana Pawła II Doktorem Kościoła i współpatronem Europy.

Martyna Figiel

Bibliografia:

- Dybiak K.: *Pisarstwo Karola Wojtyły – Jana Pawła II w oczach krytyków i uczonych*. (Antologia) Warszawa: PIW, 2019.
- Pigozzi C.: *Życie prywatne Ojca Świętego*. Warszawa: Prószyński, 2001.



Ciekawe tytuły, interesujące treści

Współcześni czytelnicy starodruków wiedzą, że niejedna książka z okresu staropolskiego nosiła tytuł, który był swoistym krótkim wprowadzeniem do treści tomu. Autorzy, zwłaszcza prac polemicznych, tak popularnych w okresie reformacji, nie tylko nie przejmowali się, że piszą rozprawę pod z góry przyjętą tezę, ale już na stronie tytułowej zdawali się z satysfakcją informować o tym czytelnika.

Byli więc daleko uczciwsi od wielu dzisiejszych pisarzy, którzy pod przykryciem chłodnych, niemalże technicznych tytułów, oraz z pozoru obiektywnej narracji, wiodą odbiorcę swojego dzieła w krainę poglądów jak najbardziej subiektywnych, przyjętych arbitralnie, często pod wpływem nieracjonalnego impulsu. Opinii, w które owi piszący uwierzyli zanim jeszcze przemyśleli rzetelność merytorycznych fundamentów leżących u ich podstaw.

Dla przykładu podam kilka takich tytułów, w których autorzy staropolscy od razu wykładają kawę na łąkę – tak jawnie i bez jakiegokolwiek krygowania się, że my żyjący w świecie daleko posuniętej obłudy i zakłamania, niepozwalającego

przyznać, że rodzaj ludzki myśli najpierw sercem, a później głową, możemy tę szczerą manierę odebrać jako śmieszną, a może nawet niestosowną. Kaznodzieja i polemista katolicki ksiądz Hieronim Powodowski nie pozostawił cienia złudzeń odnośnie tego po czyjej stronie stoi i kogo zwalcza tytułując swoje dzieło: *Pochodnia Kościół Boży prawdziwy od ciemnych jaskiń kacyrskich nieomylnymi znakami rozeznawająca* (1584). Innymi słowy książka Powodowskiego jak żagiew rozjaśnia mroki niewiedzy, dzięki czemu każdy czytelnik łatwo pojmie, gdzie jest światło prawdy, a gdzie mroki „ciemnych kacerskich jaskiń”.

Podobnie inny pisarz katolicki, Stanisław Grodzicki, jezuita, nie usiłował taić co myśli o swych

przeciwnikach, a myślał o nich często, bo był sławnym w owych czasach polemistą antyprotestanckim. Stąd tytuł jego dzieła: *Prawidło wiary heretyckiej, to jest okazanie, iż wodzowie kacerscy nie Pismo Święte, ale własny mózg za regułę albo prawidło wiary sobie mają* (1592).

Również innowiercy, jak mówimy dziś, lub heretycy, jak nazywano wówczas wszystkich kontestatorów wiary katolickiej, nie pozostawali dłużni. Dowodem na to jest „Obrona przeciw niesprawiedliwemu obwinianiu i rozlicznym potwarzom”, któremu ksiądz Powodowski, kanonik poznański, w swoim *Wędzidle ludzi niewinnych w podejrzenie i w brzydkie pohańbienie przywieść usiłuje* (1583). Był to respons, zwany też refutacją, na wydaną rok wcześniej broszurę polemiczną Powodowskiego zatytułowaną: *Wędzidło na sprośne błędy a bluźnierstwa nowych arianów*. Odpowiadający kanonikowi Jan Niemojewski był właśnie takim „nowym arianinem”, czyli bratem polskim. Zresztą nie był to jedyny oryginalny tytuł, który wyszedł spod ręki imć Niemojewskiego. Inny tytuł, anonsujący wyrażnie, a może nawet dosadnie zawarte w dziele treści brzmiał: *Ukazanie, iż kościół rzymski papieski nie jest apostolski ani święty, ani jeden, ani powszechny* (1584). Nawiasem mówiąc arianie sami siebie nazywali braćmi lub chrystianami, określenie „arianie” traktując jako inwektywę.

Kolejny brat polski, Stanisław Wiśniowski – notabene należący do dyteistów małopolskich, skonfliktowanych z głównym nurtem „chrystian”, do których należał Niemojewski – chcąc podkreślić, że tylko jego wyznanie, bardzo „elitarna” liczbowo sekta, posiada „prawdziwą naukę”, swoją pracę zatytułował *Okazanie sfalszowania i wyznanie prawdziwej nauki Pana Krista* (1572). A tę naukę sfalszowali, według Wiśniowskiego, wszyscy: katolicy, luteranie, kalwiniści, a nawet ci bracia polscy, którzy jak Jan Niemojewski, nie należeli do zboru dyteistów małopolskich.

Podążając głębiej w mroki dziejów, a naszym przewodnikiem w tej podróży będzie Medievalists, zatrzymajmy się nad trzynastowieczną księgą autorstwa świętej i odważnej zakonniczki i mistyczki Matyldy z Magdeburga. Świętej ze względu na wiedzone zgodnie z zasadami „Ewangelii” życie, odważnej bowiem nieszczędną w swych wypowiedziach słów krytyki pod adresem purpuratów. Jak widać, wbrew stereotypom, w wiekach średnich krytyka nawet najwyższych dostojników Kościoła niekoniecznie musiała prowadzić na stos. Za to

mogła wynosić na ołtarze. Dzieło św. Matyldy, napisane w języku dolnoniemieckim, zatytułowane jest *Das fließende Licht der Gottheit* (Płynące Światło Boskości). Zgodnie ze wstępem tytuł pochodzi bezpośrednio od Boga, który kazał jej nazwać książkę „Światłem Mojej Boskości płynącym do serc tych, którzy żyją bez fałszu”. No cóż, przyjmując pokornie to polecenie z nieba, autorka zapewne uważała, że do serc, przynajmniej niektórych hierarchów, owo światło nie miało szans wnikać.

Żyjąca sto lat wcześniej św. Hildegarda z Bingen była nie tylko wizjonerką, ale również uczoną kobietą. Za sprawą Benedykta XVI, poprzednika papieża Franciszka, została wpisana w poczet doktorów Kościoła. Swoją drugą tom „teologii wizjonerki”, uczonego traktatu moralnego stworzonego w poł. XII w., nazwała *Liber Vitae Meritorum* (Księga nagród życia). Jak czytamy w Wikipedii, powołującej się na badaczkę Barbarę Newman, w księdze znajdziemy jedno z pierwszych opisów czyścica jako miejsca, w którym każda dusza musiałaby po śmierci spłacić długi zaciągnięte przez swój grzeszny, ziemski żywot, zanim weszłaby do nieba. A trzeba podkreślić, że według wizji św. Hildegardy, nie jest to miejsce przyjemne. „Opisy możliwych kar dokonane przez Hildegardę są często makabryczne i groteskowe, podkreślające w ten sposób moralny i duszpasterski charakter dzieła, mającego stać się praktycznym przewodnikiem po życiu, rozumianym jako prawdziwa pokuta i urzeczywistnianie ewangelicznych cnót”.

Ciekawym przykładem księgi zarówno ze względu na tytuł, jak i zawartość jest *Dormi secure* (Śpij bezpiecznie). O wiele dłuższy podtytuł ujawnia jej treść: *Kazania na niedziele i święta przez cały rok, godne uwagi i bardzo użyteczne dla wszystkich kapłanów, prałatów i kapelanów*

Ciekawym przykładem księgi zarówno ze względu na tytuł, jak i zawartość jest *Dormi secure* (Śpij bezpiecznie). O wiele dłuższy podtytuł ujawnia jej treść: *Kazania na niedziele i święta przez cały rok, godne uwagi i bardzo użyteczne dla wszystkich kapłanów, prałatów i kapelanów*. Nazwane *Dormi secure*, ponieważ bez wielkiego wysiłku można się ich łatwo nauczyć i głosić ludziom. Au-

torem tego zbioru kazań, będących swego rodzaju ściągą dla księży, którzy dzięki temu nie musieli zarywać nocy przygotowując się do niedzielnych i świątecznych nabożeństw, był czternastowieczny franciszkanin Joannes de Verdena, pisał o tym Jay Williams w pracy *Life in the Middle Ages* (Życie w średniowieczu).

Medievalists zwraca uwagę, że użytkownik tego podręcznika dla kaznodziejów, swoistego średniowiecznego „gotowca”, i tak musiał włożyć trochę wysiłku w przygotowanie niedzielnego, czy świątecznego kazania. Jego praca nie polegała tylko na przepisaniu tekstu i odczytaniu go w kościele. Przede wszystkim dzieło było w języku łacińskim, stąd kapłan musiał przetłumaczyć treść na język ojczysty. Po drugie musiał zawartość kazania dostosować, albo, mówiąc ówczesnym językiem, akomodować do czasów i miejsca. Księga miała aż trzydzieści wydań! Stąd siłą rzeczy kontekst miejsca, a zwłaszcza czasu zmieniał się wraz z każdym następnym wydaniem oraz państwem, w którym dochodziło do kolejnej publikacji dzieła franciszkanina. Wkład własny był więc konieczny. Poza tym kaznodzieje korzystający z takich „kazań wzorcowych” musieli je uzupełniać własnymi komentarzami. Były to tzw. exempla (przykłady), w których wyjaśniali zawarte w oryginalnym tekście przesłania teologiczne i wskazania moralne. Tak więc, „spij spokojnie” w żadnym razie nie oznaczało – „i nic więcej nie rób”.

Jak czytamy na stronie „Bridwell Library” tytuł tego zbioru *71 kazań Dormi secure* mógł żartobliwie sugerować, że jego użytkownicy byli zbyt nieświadomi lub leniwi, aby pisać autorskie kazania i to w dodatku gonieni przez krótkie terminy. Choć była to książka odnosząca duże sukcesy, Marcin Luter gardził nią, nazywając „odchodami osła, wydalonymi [czyli wydanymi drukiem – R.K.] przez diabła”. Uff... przywódca reformacji w Niemczech słynął z języka nie tyle ciętego, ile ciężkiego.

Książki, jak książki, ale ich nazwy, można by powiedzieć przeglądając propozycję niezwykłych tytułów przedstawioną przez Bustle. Strona uznała, że do grona kuriozalnych tytułów można zaliczyć *Half Asleep in Frog Pyjamas* (1994), Toma Robbinsa. Nie jestem zawodowym tłumaczem, więc zawodowcy niech mi wybaczą, jeśli uznam, że polski tytuł *Na wpół śpiąc w żabiej piżamie* w miarę dobrze oddaje sens angielskiego oryginału. Tom Robbins jest autorem dwu innych „odlotowych” nazw książek: *Wild Ducks Flying Backward* (Dzikie kaczki lata-

jące do tyłu) z 2006 r. oraz *Fierce Invalids Home from Hot Climates* (Dzicy inwalidzi z gorących klimatów) z 2001 r.

Inny frapujący tytuł to *The Man Who Mistook His Wife for a Hat and Other Clinical Tales* (Mąż, który wziął swoją żonę za kapelusz i inne opowieści kliniczne), Olivera Sacksa z 1998 r. W tym samym roku wyszła książka o jeszcze bardziej „intrygującej” nazwie: *Don't Pee on my Leg and Tell Me It's Raining* (Nie sikaj na moją nogę, mówiąc że to deszcz pada) autorstwa Judy Cheindiin i Josh Getlin. Dodajmy na zakończenie jeszcze dwa ciekawe tytuły *The*

Inny frapujący tytuł to *The Man Who Mistook His Wife for a Hat and Other Clinical Tales* (Mąż, który wziął swoją żonę za kapelusz i inne opowieści kliniczne), Olivera Sacksa z 1998 r.

W tym samym roku wyszła książka o jeszcze bardziej „intrygującej” nazwie: *Don't Pee on my Leg and Tell Me It's Raining* (Nie sikaj na moją nogę, mówiąc że to deszcz pada)

Iust Lizard of Melancholy Cove (Lubieżna jaszczurka z melancholijnej zatoki), autorstwa Christophera Moorea z 2004 r., oraz *Sex Lives of Cannibals: Adrift in the Equatorial Pacific* (Życie seksualne kanibali: dryfując po równikowym Pacyfiku) z 2004 r. Jan Maarten Troost, autor tej ostatniej pozycji, jest globtroterem i twórcą książek podróżniczych. Trochę jak Bronisław Malinowski, polski antropolog, który napisał *Życie seksualne dzikich w północno-zachodniej Melanezji* (1929).

Pamiętam jak w czasach komuny krążyła ironiczna przeróbka tego tytułu: „Życie seksualne dzikich a Edward Gierek”, prześmiewczo nawiązując do ówczesnej manieri propagandowej, zawsze znajdującej okazję, aby pod byle pretekstem, bez względu na kontekst omawianych wydarzeń czy poruszanych problemów, wspomnieć o ówczesnym pierwszym sekretarzu KC PZPR oraz jego wkładzie w dzieło „dalszego dynamicznego rozwoju kraju”.

Robert Kościelny



PROBLEMY - DOŚWIADCZENIA - OPINIE

Jak przygotować bibliotekę do zdalnej pracy w okresie epidemii koronawirusa

Doświadczenia bibliotekarzy Biblioteki Głównej (Ośrodka Informacji i Dokumentacji Naukowej) Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie

Pandemia, która zaskoczyła świat w lutym 2020 r., spowodowała zamknięcie bibliotek już 12 marca, czyli niewiele ponad tydzień po podaniu przez ówczesnego Ministra Zdrowia informacji potwierdzającej pierwsze zachorowanie na COVID-19

w Polsce. W ślad za nauczycielami wszystkich szczebli kształcenia uczelniani bibliotekarze musieli zmienić swój charakter pracy ze stacjonarnej na zdalnej.

Niniejszy artykuł powstał w oparciu o rozmowy z pracownikami Biblioteki Głównej ZUT w Szczecinie, której kierunek wyznaczały dwa zasadnicze pytania: „Jak wyglądała praca zdalna podczas zamknięcia biblioteki w trakcie pierwszej fali pandemii?” oraz „Jakie są jej wady i zalety?”.

Dyrektor biblioteki wskazywała, że organizacja pracy nie była tak trudna, jak mogłoby się to wydawać na początku. W zwartej strukturze biblioteki stały kontakt z kierownikami oraz zaangażowanie informatyków pozwoliło na wykonywanie pracy w domu z wykorzystaniem pulpitu zdalnego, dzięki czemu pracownicy mieli dostęp do pulpitu służbowych z komputerów prywatnych. Największym wyzwaniem stało się zapewnienie bezpieczeństwa komputerom służbowym, bowiem musiały one być stale uruchomione, tak by pracownik mógł ich używać w domu. Problem rozwiązano poprzez zainstalowanie automatycznych wygaszaczy oraz utrzymanie konieczności logowania.

Organizacja pracy zdalnej zależała zatem w dużej mierze od bibliotecznych informatyków. Wdrożenie dostępu domenowego oraz konfiguracja zdalnego pulpitu na komputerach służbowych trwały około 1,5 tygodnia. Najwięcej czasu zajęło przystosowanie komputerów w bibliotekach specjalistycznych, ponieważ zawsze musiał być przy tym obecny pracownik, który miał dostęp do pomieszczenia

i sprzętu służbowego. Kolejnym zadaniem informatyków było przygotowanie specjalnych instrukcji dla pracowników. „Pracownicy dobrze sobie z tym poradzili. Zdarzały się indywidualne problemy ze sprzętem prywatnym. Wszystkie trudności udało się pokonać, najczęściej wystarczył kontakt telefoniczny” – wspomina jeden z informatyków.

Umożliwienie pracy zdalnej bibliotekarzom pracującym w oparciu o system Aleph wymagało wygenerowania licznych zestawień informacji. Dotyczyły one przede wszystkim opisów bibliograficznych oraz danych użytkowników Biblioteki ZUT. Ogrom pracy w tym zakresie wykonali bibliotekarze systemowi, bez których niemożliwa byłaby m.in. korekta i uzupełnienie różnego rodzaju danych w systemie, co stanowiło trzon pracy zdalnej kilku agend biblioteki.

Wprowadzone przez MEN zdalne nauczanie wymusiło na rodzicach konieczność pogodzenia pracy z opieką nad najmłodszymi dziećmi. Pracodawca wykazał się dużą elastycznością w tym zakresie. Pracownicy wykonywali swoje stałe obowiązki, z których byli rozliczani zadaniowo. Wymagano jednak, aby w określonych godzinach, zgodnie z ustalonym harmonogramem pracy byli dostępni pod telefonem. Kolejna zmiana dotyczyła nowego podziału obowiązków. Za koordynację tego elementu odpo-

Zainstalowanie odpowiedniego programu umożliwiło także wprowadzanie bibliograficznych opisów artykułów do bazy BazTech, współtworzonej przez ZUT z innymi uczelniami. Problem stanowiły czasopisma niedostępne w formie elektronicznej. Bibliotekarze niewyposażeni w odpowiedni sprzęt, musieli skanować artykuły na miejscu w bibliotece.

Odrębnym zadaniem było przygotowanie szkolenia z zakresu pracy z danymi badawczymi skierowanego do pracowników naukowych. Nie wymagało to co prawda specjalnego oprogramowania czy sprzętu, lecz odpowiedniej wiedzy. Ówczesna kierownik działu określiła początki prac w warunkach domowych jako trudne: „Pierwszym uczuciem była niepewność. Jak damy radę? Co będzie z użytkownikami? Nie zdawałam sobie sprawy, jakim problemem będzie przygotowanie sprzętu do pracy w domu – każdy ma inny komputer. Jednakże z czasem zaczęła wyłaniać się jakaś koncepcja. Dużą pomocą wykazali się informatycy. Kontakt mailowy i telefoniczny z czytelnikami był opanowany, problemem okazała się realizacja przedmiotu „Podstawy informacji naukowej”. W konsekwencji na uczelnianej platformie Moodle przygotowano kurs w ramach e-edukacji. Zamknięcie biblioteki spopularyzowało elektroniczne, licencyjne bazy da-

Wprowadzone przez MEN zdalne nauczanie wymusiło na rodzicach konieczność pogodzenia pracy z opieką nad najmłodszymi dziećmi. Pracodawca wykazał się dużą elastycznością w tym zakresie. Pracownicy wykonywali swoje stałe obowiązki, z których byli rozliczani zadaniowo. Wymagano jednak, aby w określonych godzinach, zgodnie z ustalonym harmonogramem pracy byli dostępni pod telefonem

wiedzialna była dyrektor biblioteki. Rozszerzyła się grupa osób zajmująca się pracami bibliograficznymi. Z kolei pracownicy bibliotek specjalistycznych oraz agend wewnętrznych, opierając się na stanie inwentarza, zajmowali się kontrolą poprawności danych, wprowadzanych przez lata do elektronicznego katalogu Biblioteki ZUT.

Agenda, w której organizacja pracy zdalnej nie stanowiła większego problemu, to Ośrodek Informacji i Dokumentacji Naukowej. Jedynym warunkiem sprawnego funkcjonowania było skonfigurowanie zdalnego dostępu do służbowych stacji roboczych. Pracownicy OIN sprawowali nadzór nad dokumentowaniem publikacji naukowych pracowników ZUT w bazach PUBLI oraz panel.zut.edu.pl.

nych, których lista jest dostępna na stronie domowej biblioteki. Na czas epidemii wiele wydawnictw otworzyło dostęp do cyfrowych wersji swoich publikacji. Ich testowaniem, opisywaniem, a następnie pomocą w korzystaniu z nich, zajmowali się także pracownicy OIN. Czynili to z takim samym zaangażowaniem jak podczas dyżurów w Informatorium. Zmieniła się tylko forma kontaktu. Przygotowano grafik dyżurów, podczas których każdego dnia inny pracownik odpowiadał za udzielanie odpowiedzi na pytania użytkowników biblioteki. W skomplikowanych przypadkach niezbędne okazywały się koleżeńskie konsultacje.

W trudnym położeniu znalazł się Ośrodek Informacji Patentowej i Normalizacyjnej oraz Punkt



Informacji Normalizacyjnej. Przepisy nie pozwalają bowiem na skanowanie norm. Pracownik Ośrodka mógł jedynie pomagać studentom poprzez udzielanie im informacji na ich temat. Lepiej przedstawiała się sytuacja z udostępnianiem zbiorów i dokumentów patentowych. Bezproblemowo przysyłano wszystkim zainteresowanym użytkownikom dokumenty i materiały z zakresu własności intelektualnej w formie elektronicznej.

Pracownicy Wypożyczalni i Czytelni przychodzili do biblioteki w pilnych przypadkach np. studenci i pracownicy naukowci ZUT zwracali się z prośbą o przysłanie skanów niezbędnych im do pracy i nauki materiałów. W ramach pracy zdalnej udzielali drogą elektroniczną informacji bibliograficznych i ogólnych związanych z funkcjonowaniem biblioteki oraz prowadzili prace porządkowe na kontach bibliotecznych w systemie Aleph.

Pracownicy Wypożyczalni i Czytelni przychodzili do biblioteki w pilnych przypadkach np. studenci i pracownicy naukowci ZUT zwracali się z prośbą o przysłanie skanów niezbędnych im do pracy i nauki materiałów. W ramach pracy zdalnej udzielali drogą elektroniczną informacji bibliograficznych i ogólnych związanych z funkcjonowaniem biblioteki

Praca zdalna zależała w dużej mierze od sytuacji rodzinnej. Po zamknięciu placówek oświatowych rodzice stanęli przed dylematem – praca zdalna czy opieka nad dzieckiem. Część rodziców, których dzieci nie ukończyły 8 roku życia zdecydowało się na zaprzestanie świadczenia pracy i skorzystanie z zasiłku opiekuńczego. Pracownice agend wewnętrznych biblioteki, na co dzień korzystające z systemu Aleph podjęły wyzwanie pracy zdalnej. Zamknięcie biblioteki przyniosło częściowo ulgę, z drugiej jednak strony – także obawę: „...nigdy nie pracowałam z dzieckiem na kolanach w domu. Zastanawiałam się jak to wszystko zorganizować. W konsekwencji pracowałam po południu do późnego wieczora w systemie Aleph, do którego mamy dostęp w domu”.

Nie każdy rodzic miał komfort wyboru, gdyż zasiłek nie przysługiwał wszystkim. Zobowiązania finansowe potęgowały niepokój. Pojawiały się wątpliwości dotyczące bezpieczeństwa wypłat pensji. Wkrótce jednak sytuacja się ustabilizowała. „Trudno było pogodzić opiekę nad dzieckiem z pracą. Jednakże było to najlepsze rozwiązanie z możliwych” – podsumowała moja rozmówczyni.

Praca zdalna – za i przeciw

Ocena pracy zdalnej przez pracowników biblioteki nie była jednoznaczna. Jako jej największą zaletę podczas pierwszej fali epidemii niemalże wszyscy rozmówcy wskazywali zwiększenie poczucia bezpieczeństwa. Drugim, często przytaczanym, argumentem była możliwość rozwoju swoich umiejętności korzystania z programów dotychczas im obcych bądź mało znanych, np. MS Teams.

Na jakość i komfort pracy w wysokim stopniu wpływa organizacja miejsca i samodyscyplina. „W domu przygotowałam sobie biuro w jednym z pokoi. Na co dzień korzystam w domu z laptopa, jednakże do pracy zdalnej przygotowałam sobie komputer stacjonarny. Biuro było zamknięte. Mąż mnie czasami odwiedzał pytając – jeżeli masz ochotę to przyniosę Ci kawę do pracy? Pracę rozpoczynałam o 7.00, a kończyłam o 15.00 – tak było ustalone i tego się trzymałam. Była pokusa, że skoro nikt nie patrzy to nie trzeba się wysilać. Dzięki dobrej organizacji udało mi się ją pokonać. Możliwość większego skupienia, brak rozpraszających telefonów, kontrola nad tym z kim się spotykam, to jedno z wielu wymienianych zalet pracy zdalnej” – wspomina jedna z bibliotekarek.

Pozytywnie pracę zdalną ocenił także biblioteczny informatyk, wskazując, iż jest ona w dobie pandemii bezpieczniejsza od pracy na miejscu. Zdecydowaną większość swoich obowiązków mógł wykonywać zdalnie bez uszczerbku na jakości ich realizacji. Jedyna sytuacja, w której obecność informatyka na miejscu była niezbędna, to fizyczne uszkodzenie sprzętu. Z tego powodu pracownicy odpowiedzialni za poprawne funkcjonowanie komputerów przychodzili do pracy rotacyjnie.

Okazało się, że mimo płynnej organizacji pracy zdalnej ma ona kilka wad. Z punktu widzenia osoby decyzyjnej – dyrektora biblioteki najbardziej uciążliwym elementem jest brak możliwości załatwienia wielu spraw od ręki, a „sprawy, nad

którymi normalnie się nie zastanawiamy stają się problemem". Niezwykle ważnym elementem jest dobra logistyka, wszystkie działania muszą być dobrze zaplanowane i idealnie zgrane. Z uwagi na pracę zdalną wielu osób, których podpisy są wymagane np. na umowie z wydawcą, nie było fizycznie na miejscu, co znacząco wydłużało obieg dokumentów.

Kolejnym elementem, który utrudnia pracę w domu jest brak odpowiedniego sprzętu. Skaner, drukarka czy szybki internet nie są niezbędne w życiu codziennym – co innego, gdy chcemy w sposób niczym niezakłócony pracować. Z tego powodu część pracowników przychodziła do biblioteki, aby przygotować sobie materiały do pracy w domu

Kolejnym elementem, który utrudnia pracę w domu jest brak odpowiedniego sprzętu. Skaner, drukarka czy szybki internet nie są niezbędne w życiu codziennym – co innego, gdy chcemy w sposób niczym niezakłócony pracować. Z tego powodu część pracowników przychodziła do biblioteki, aby przygotować sobie materiały do pracy w domu. Innym mankamentem jest wolniejszy przepływ informacji. Każdy sam organizował sobie wykonywanie obowiązków służbowych w domu, co w pewnym stopniu utrudniało współpracę. „W bibliotece wszystko jest pod ręką. Jestem przyzwyczajona do szybkiej obsługi czytelników. Akcja – reakcja. Na co dzień odpowiadamy czytelnikom na bieżąco. Wszystko trwało dłużej” – wyjaśnia jedna z bibliotekarek.

W przeciwieństwie do książek i czasopism zbiorem, do którego studenci całkowicie utracili dostęp były normy – zgodnie z przepisami PKN nie wolno ich bowiem udostępniać drogą elektroniczną. Bibliotekarka pracująca w Ośrodku Informacji Patentowej i Normalizacyjnej ocenia pracę zdalną raczej negatywnie, podkreślając: „Dla mnie największym dyskomfortem był brak możliwości udostępniania norm, nawet w formie elektronicznej. Z tego powodu pracę zdalną oceniam pół na pół. Z jednej strony, jestem bezpieczniejsza, ale z drugiej – studenci nie mając

dostępu do trwałego dorobku wiedzy, bardzo dużo na tym tracą”.

Pracę w Ośrodku Informacji i Dokumentacji Naukowej rozpoczęłam w maju – zdalnie. Część obowiązków w ramach pracy zdalnej wykonywałam już w poprzednim miejscu pracy w takim samym dziale i oceniam ją bardzo pozytywnie. Czułam się bezpieczniejsza, a charakter pracy pozwalał na wykonywanie jej w domu. Początek mojej zawodowej obecności w BG ZUT przypadł na czas, w którym na miejscu nie było praktycznie nikogo. Sporadycznie spotykałam się z kierownikiem, który wprowadzał mnie w przyszłe obowiązki. Moja praca zdalna polegała na samokształceniu się w zakresie obsługi nowych dla mnie baz danych. Później rozpoczęłam swoją przygodę z modułem publikacji w panelu ZUT. Po powrocie do biblioteki w czerwcu miałam już bezpośredni kontakt ze współpracownikami, którym łatwiej było przyuczać mnie do nowych obowiązków.

Obserwując zmiany w zachowaniach społecznych w okresie wakacyjnym, charakteryzujących się brakiem przestrzegania minimalnych, nieznieśionych przecież obostrzeń, spodziewałam się w przyszłości znacznego wzrostu zachorowań.

Otwarcie Informatorium, w przeciwieństwie do Wypożyczalni, nastąpiło dopiero we wrześniu i trwało do 6 listopada. Od tego czasu praca zdalna ma charakter rotacyjny. Dzisiaj, znając już swoje obowiązki, nie mam problemu z ich wykonywaniem w domu. Brakuje mi za to kontaktu z koleżankami, jednak rozwój pandemii sprawił, że bezpieczeństwo własne i osób dla mnie ważnych stawiam na pierwszym miejscu.

W listopadzie, na blisko miesiąc, ponownie zamknięto biblioteki w kraju. Po ich kolejnym otwarciu praca rotacyjna, świadczona na miejscu w ścisłym reżimie sanitarnym, pozwala na sprawne i bezpieczne obsługiwanie użytkowników w Wypożyczalni i w Informatorium. Dzisiaj nikt nie zastanawia się nad zaletami i wadami pracy zdalnej. Stała się ona częścią naszego życia. Jedyne pytanie, które nieustannie pojawia się w niemal każdej rozmowie, brzmi: „Jak długo to jeszcze potrwa?”.

Alicja Klich
Biblioteka Główna
Ośrodek Informacji i Dokumentacji Naukowej
Zachodniopomorski Uniwersytet
Technologiczny w Szczecinie



Biblioteka i ludzie

Motyw książki w wybranych przekładach powieści obcej po roku 1989

Czy lubimy przeglądać się w lustrze? Jedni pewnie bardzo, inni mniej, ale właśnie to proponuje głównie nam, ludziom książki, Ewelina Palian-Kobiela. Oczywiście, temat podejmujący obecność książki, bibliotek, bibliotekarzy i innych osób związanych z książką w literaturze pięknej nie jest nowy. Nowe są lektury omawiane przez autorkę monografii, powieści różnych gatunków tłumaczone i opublikowane po 1989 r. Analizie poddano łącznie 43 tytuły 30 pisarzy i trzeba przyznać, że jest to spora porcja literatury do przeczytania.

Autorka wyodrębnia trzy elementy, które skrupulatnie omawia – są to: książka, biblioteka oraz ludzie książki, do których zalicza wydawców, antykwariuszy, bibliotekarzy, czytelników i bibliofilów. Zatem w kręgu rozważań znajdują się: przedmiot, instytucja i człowiek. Dodatkowo dwa pierwsze elementy są przedstawiane w trzech konsekwent-

nie prowadzonych ujęciach – symbolicznym, rzeczywistym i fikcyjnym. Ta uporządkowana struktura tekstu w dwóch pierwszych rozdziałach pokazuje wielowymiarowość przedmiotu i instytucji. Rozdział trzeci poświęcony ludziom, czy też, jak woli autorka, odbiorcom książki, odbiega od przyjętego wcześniej schematu.

Palian-Kobiela prezentuje m.in. książki spalone, zaniedbane, zakazane, a jej podział może być dobrą metodą do opisu tego zjawiska w innych rodzajach literatury, np. w książkach dla dzieci i młodzieży. Nad całym pierwszym rozdziałem unosi się duch Bułhakowa i słowa Wolanda o tym, że rękopisy nie płoną.

Podobnie jak książki, również biblioteki są prezentowane w wymiarze symbolicznym (powieści Zafóna), w wymiarze rzeczywistym – opisane konkretnie istniejące instytucje narodowe, publiczne, naukowe oraz fikcyjne, tu głównie biblio-

teki prywatne. Wszystkie, a szczególnie te rzeczywiste, są przyjazne bądź nie dla ich użytkowników.

Interesująca jest bogata panorama ludzi książki, opisane przez autorkę kategorie osób nie zawsze są rozłączne, zwłaszcza w stosunku do wyróżnionych osobno czytelników. Bohaterowie są bardzo różni, opisani pochlebnie lub nie, stereotypowo lub nie, są biedni i bogaci, miłośnicy i oszuści, kobiety i mężczyźni (tych jest zdecydowanie więcej), a nawet wampiry. Ukazani w powieściach bibliotekarze pracują raczej w działach zbiorów specjalnych niż bezpośrednio z czytelnikiem.

Czego brakuje w monografii Eweliny Palian-Kobieli? Przede wszystkim odniesienia do literatury zagranicznej dotyczącej zagadnienia oraz sięgnięcia do innych metodologii prezentacji tematu. Zgrzytnęło na s. 165, gdy autorka pisząc o latach 70. XX w. w przypisie cytuje artykuł z roku 1968.

Kończący pracę postulat międzynarodowych całościowych badań problemu jest bardzo ambitny choć chyba niewykonalny. Wykonalne są natomiast szersze i pogłębione badania obecności książki i biblioteki w literaturze dla dzieci i młodzieży, tak polskiej, jak i tłumaczonej, dawnej i współczesnej.

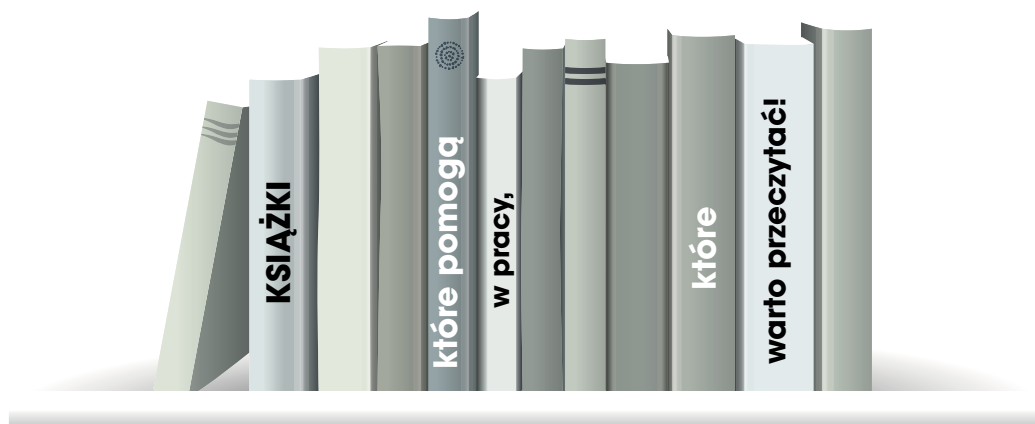
A na marginesie lektury książki Eweliny Palian-Kobieli wszystkim polecam ubiegłoroczną powieść Jojo Moyes *Światło w środku nocy* poświęconą odważnym kobietom prowadzącym konną bibliotekę na początku XX w. w USA, a dla nieco młodszych czytelników fenomenalną, mimo upływu lat, *Bibliotekę pana Lemoncello* Chrisa Grabensteina.

dr Grażyna Lewandowicz-Nosal
Biblioteka Narodowa

■ Ewelina Palian-Kobiela: *Biblioteka i ludzie. Motyw książki w wybranych przekładach powieści obcej po roku 1989*. Warszawa: Wydaw. Naukowe i Edukacyjne SBP, 2020, s. 257 (Literatura dla Dzieci i Młodzieży. Studia; t. 15), ISBN 978-83-65741-58-5.

KSIĄŻKA





Wiesława Budrowska, Magdalena Paul, Aldona Zawałkiewicz, Marcin Żynda: *Z biblioteką czy bez: badanie nieużytkowników biblioteki*. Warszawa: Wydaw. Naukowe i Edukacyjne SBP, 2020, 186 s., (Nauka – Dydaktyka – Praktyka; 199), ISBN 978-83-65741-61-5.



Każdej bibliotece zależy na poszerzaniu kręgu odbiorców swoich usług, jak to robić, próbują odpowiedzieć autorzy opracowania. W publikacji omówiono badania ankietowe „Z biblioteką czy bez? Badanie zwyczajów czytelniczych nauczycieli”. W rozdziale pierwszym przedstawiono stan badań nad nieużytkownikami w Polsce i za granicą. Drugi dotyczy funkcjonowania bibliotek pedagogicznych w Polsce, a także badań ich użytkowników. Kolejne rozdziały (trzeci, czwarty i piąty) to przedstawienie metodologii badania, wyników i wniosków. Wyniki badania pokazują, że głównym powodem, dla którego badani nie odwiedzali biblioteki to zbyt duża odległość instytucji od ich miejsca zamieszkania, kolejnym to pozyskiwanie potrzebnych materiałów z innych źródeł (w tym z innych bibliotek), równie ważne są: brak potrzeb i czasu. Z badania wynika dużo więcej intrygujących wniosków, z którymi warto się zapoznać. Zastosowaną metodologię można wykorzystać nie tylko w bibliotekach pedagogicznych, ale również w publicznych i akademickich. Lektura obowiązkowa dla wszystkich bibliotekarzy, którym zależy na pozyskaniu nowych czytelników, ale też zaspokajaniu potrzeb odbiorców usług bibliotecznych.



Andrzej Buck, Monika Simonjetz, Dawid Kotlarek: *Wiedza, gust, kompetencje: kultura literacka, teatralna, czytelnicza i cyfrowa we współczesnej bibliotece (na przykładzie województwa lubuskiego)*. Warszawa: Wydaw. Naukowe i Edukacyjne SBP, 2020, (Propozycje i Materiały; 105), ISBN 978-83-65741-63-9.

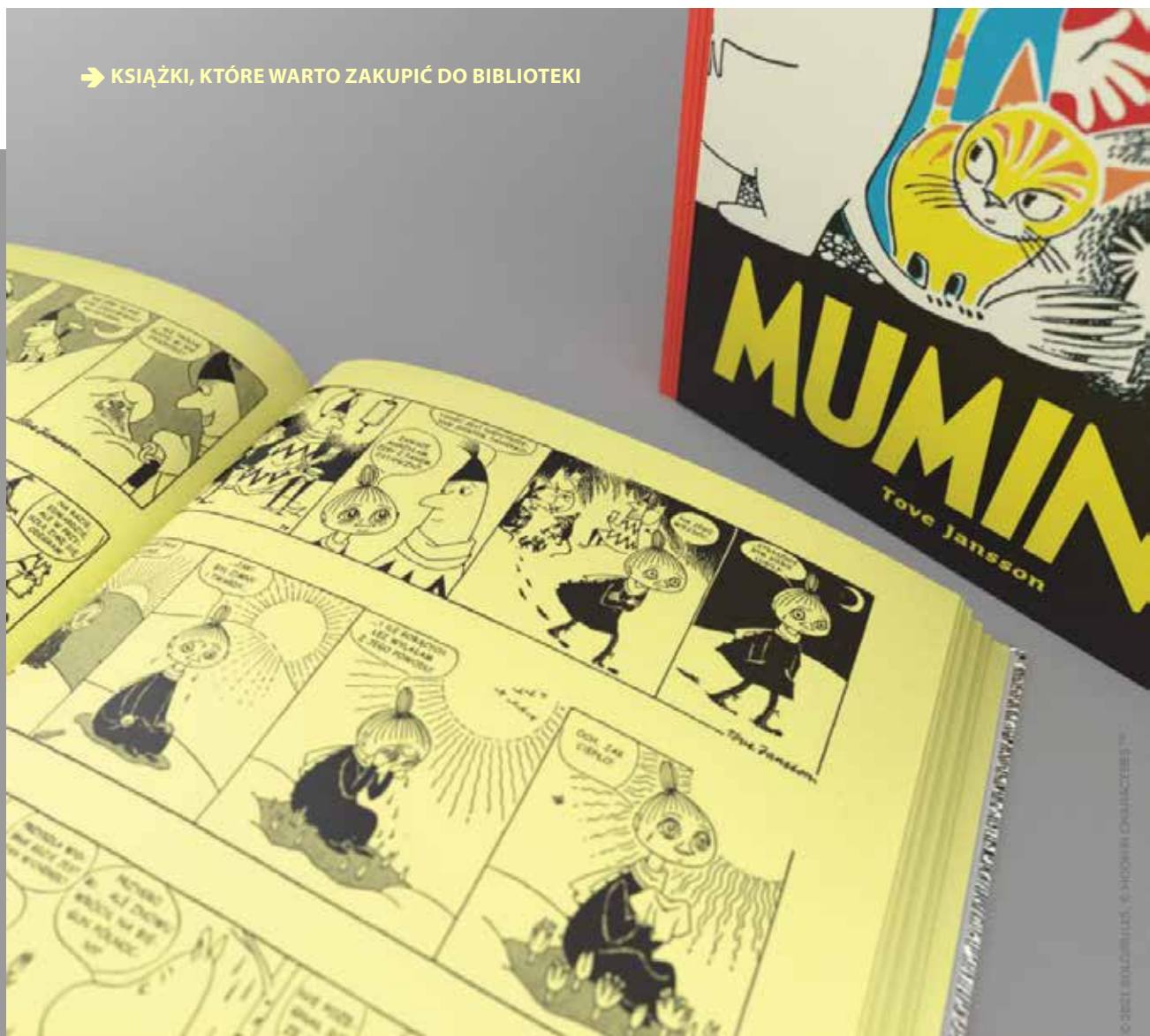


Wprowadzeniem do publikacji jest esej: *Elity kulturalne w małej ojczyźnie. Esej subiektywny o relacjach z „trzecim miejscem” jako funkcją współczesnej biblioteki*, w którym mowa jest o bibliotekach kreujących autorytety i elity w przestrzeniach społecznych. Kolejne rozdziały to opis działań podejmowanych przez biblioteki województwa lubuskiego w różnych obszarach. Rozdział I dotyczy *Kultury literackiej jako przedmiotu nauczania i kształtowania poprzez bibliotekę*. W rozdziale II podjęto próbę odpowiedzi na pytanie – *Czy istnieje zjawisko: Czytam inaczej?*, gdzie poruszono m.in. kwestie dotyczące audiobooków, czasopism (w tym branżowych) i bibliotek cyfrowych. Rozdział III: *Czytanie. Widz. Kreator. Kształtowanie i współtworzenie kultury w bibliotece* dotyczy działań teatralnych (*Tekst na scenie – scena w bibliotece*), *Maker Space*, komiksów, bajek zaklętych w przeżyciach (*Słowa, Dźwięk, Obrazy*). W rozdziale IV zawarto wypowiedzi organizatorów i bibliotekarzy na temat nowoczesnej biblioteki publicznej, a w V można znaleźć próbę odpowiedzi na pytanie *Czy bibliotekarz jest animatorem kultury?* „Dobre praktyki” zawarte w publikacji na pewno zainspirują do działania wielu bibliotekarzy.

Dorota Grabowska

➔ KSIĄŻKI, KTÓRE WARTO ZAKUPIĆ DO BIBLIOTEKI

KSIĄŻKA



OPOWIEŚCI O MUMINKACH UKOJENIEM W TRUDNYCH CZASACH

Opowieści o Muminkach już od kilkudziesięciu lat towarzyszą czytelnikom na całym świecie. Stworzony przez fińską pisarkę baśniowy świat w dolinie doczekał się adaptacji filmowych, przedstawień teatralnych, opery czy słuchowisk radiowych. Ale Tove Jansson była nie tylko znakomitą pisarką, autorką powieści i opowiadań o mieszkańcach Doliny Muminków, ale także rysowniczką.

Ilustrowała swoje książki i stworzyła cykl komiksowych opowieści o sympatycznych trollach. Muminki to osobliwe, ale bardzo sympatyczne stwory, które wiodą proste i szczęśliwe życie w swojej dolinie. Narodziły się w głowie Tove Jansson w trudnych czasach – pierwszą historyjkę o Muminkach



autorka napisała zimą 1939 r., kiedy Finlandia od-
pierała napaść Związku Radzieckiego. Jeszcze wte-
dy stwórki nazywały się trollami i drobnymi szcze-
gółami różniły się od postaci, które w przyszłości
miały zasłynąć na całym świecie. Czas wojny był dla
Tove czasem rozpacz, autorka zaczęła popadać
w ogromne przygnębienie. Tworzenie historii, jak
sama je określiła, „niewinnych i naiwnych”, których
bohaterami były małe trolle, miało jej przynieść uko-
jenie i nadzieję. Historie te wydano drukiem dopie-
ro w 1945 r. pod tytułem *Małe trolle i wielka powódź*,
a wkrótce ukazały się kolejne historie z Muminkowej
krainy. Przy ich pisaniu Tove Jansson inspirowała się
m.in. dziełami Carla Collodiego i Juliusza Verne’a.
Pierwsza komiksowa inkarnacja Muminków pojawi-
ła się już w 1948 r., czyli trzy lata po ich książkowym
debiucie; była adaptacją książki *Kometa nad doliną
Muminków*. Na komiksowe drugie życie przyszedł
czas w 1952 r., kiedy Tove Jansson podpisała sied-
mioletni kontrakt i przystąpiła do tworzenia opo-
wieści. Seria zadebiutowała 7 lipca 1954 r. w dzien-
niku „The Evening News”, który wówczas miał blisko
12 mln czytelników. Po niecałym roku wydawca
sprzedał licencję na publikację w innych krajach,
najpierw do Finlandii i Szwecji, a potem na resztę
Europy i do USA. Łącznie „Muminki” ukazywały się
w ponad czterdziestu krajach i około stu dwudziestu
dziennikach, co uczyniło z nich najpopularniejszy
fiński komiks wszech czasów. Tove Jansson napisała
i narysowała 21 opowieści o swoich sympatycznych
trollach, w tym 7 wspólnie z bratem Larsem Jan-
sonem. Gdy w 1959 r. wygasł jej kontrakt, serię w ca-
łości przejął Lars, który do 1974 r. stworzył kolejne
52 historie. W 1993 r. Muminki powróciły do prasy
za sprawą scenarzystów Jukki i Kimmo Torvinenów
oraz rysownika Matti Nisuli. Ich powstawanie nadzo-
rował Lars aż do 1999 r. Oprócz tego w latach 1991-
2010 ukazywał się miesięcznik „Moomin Magazine”,
w którym różni artyści tworzyli komiksowe adapta-
cje powieści i opowiadań Tove Jansson, a także ada-
ptacje japońsko-fińskiego serialu „Muminki”.

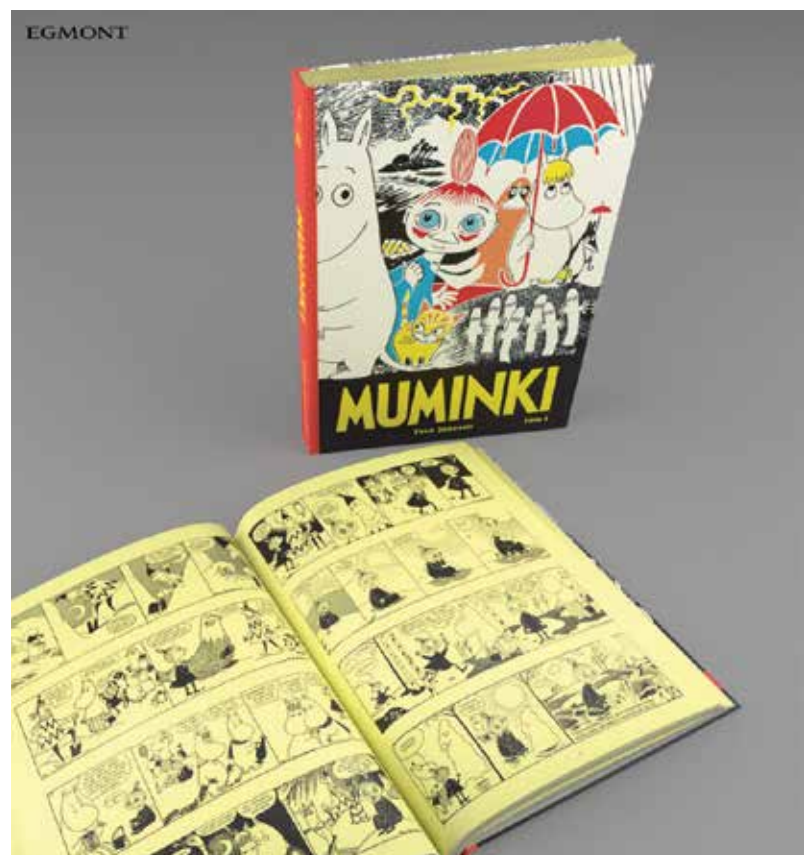
Przygotowana przez wydawnictwo Egmont
Polska seria opowieści komiksowych o Mumin-
kach liczy 4 tomy. Tom pierwszy zawiera 11 czar-
no-białych opowiadań: *Rabusie*, *Życie rodzinne*, *Mu-
minki na Riwierze*, *Wyspa Muminków*, *Niebezpieczna
zima*, *Zabawa w udawanie*, *Nowy dom Muminka*,
Nowe życie Muminków, *Zakochany Muminek*, *Dżun-
gla w Dolinie Muminków* oraz *Muminki i Marsjanie*.

Po opowieści o Muminkach powinien sięgnąć
każdy miłośnik przygód sympatycznych trolli.

**Na podstawie informacji prasowej
opracowała J. Ch.**

MUMINKI

PRZĘDZIA



Biblioteki dwóch miast

W tym roku przypada wyjątkowa rocznica historyczna upamiętniająca połączenie Bielska i Białej. 70 lat temu, formalnie 1 stycznia, decyzją Sejmu Ustawodawczego w Warszawie (z dnia 30 grudnia 1950 r.) zmieniono historię obu miast, tworząc z nich jeden organizm miejski. 20 stycznia 1951 r. odbyły się uroczystości, a most na rzece Białej symbolicznie połączył Bielsko i Białą. Dla miasta i jego mieszkańców było to niezwykle wydarzenie historyczne, które otworzyło perspektywę wspólnych inicjatyw społecznych i kulturalnych.

Równocześnie rok 1951 można uznać za przełomowy w dziejach bielskiego bibliotekarstwa. Wraz z miastami połączono Bibliotekę Powiatową w Biel-

sku z bibliotekami miejskimi w Bielsku i Białej, tym samym otwierając nową kartę ich wspólnej historii. Placówki mieszczące się w różnych częściach miasta wraz z punktami bibliotecznymi przeszły pod kierownictwo Marii Sarnickiej. Początkowo połączenie bibliotek miało charakter formalny, a każda z nich nadal działała według wypracowanej dotąd organizacji. Maria Sarnicka z wielkim oddaniem podjęła się trudnego zadania scalenia bibliotek i stworzenia dla nich jednolitych metod pracy, tworząc i koordynując powstającą sieć placówek miasta Bielska-Białej.

Wypada przypomnieć, że długoletnie tradycje bibliotekarstwa publicznego w Bielsku i Białej miały swoje dwie odrębne historie. W Bielsku sięga ona XVIII w. i związana jest z postacią Zygmunta Frölicha, który w 1720 r. przekazał w testamencie miastu swój prywatny księgozbiór prawniczy, tym samym przyczyniając się do otwarcia pierwszej pu-



➤ Fot. w artykule z archiwum biblioteki

blicznej czytelnicy na zamku. Jednak po pożarze miasta w 1808 r. bielszczanie zostali pozbawieni dostępu do publicznych książek, a taką możliwość oferowały jedynie biblioteki przykościelne. Prawie sto lat później, bo w 1902 r. kluczowe w rozwoju polskiego czytelnictwa Bielska stało się otwarcie przez ks. Stanisława Stojąłowskiego Domu Polskiego przy ob. ul. Partyzantów. Mieściła się tu bezpłatna biblioteka i czytelnia, gdzie udostępniano książki i prenumerowano prasę, jednocześnie prowadząc działalność patriotyczno-kulturalną. To dzięki m.in. tej bibliotece realizowano główne założenia narodowe, zwalczając wpływy niemieckie i podejmując walkę o polskość.

Z kolei historia bibliotekarstwa w Białej Krakowskiej rozwinęła się wokół Czytelni Polskiej, która w 1873 r. w Hotelu Pod Czarnym Orłem otwo-

podległości w 1918 r., jednocześnie zmieniając swój charakter na placówkę ogólnodostępną. Po II wojnie światowej historia bibliotekarstwa Bielska i Białej zaczęła biec niemal równolegle. W 1945 r. otworzono Bibliotekę Powiatową w Bielsku, a w 1947 r. Miejską Bibliotekę Publiczną w Białej, mieszczącą się przy ul. 11 Listopada, którą kierowała Władysława Rzegocka. Połączenie bibliotek w 1951 r. zdecydowało o nowej organizacji. Biblioteka w Białej oficjalnie stała się Filią nr 5 (od 1969 r. Dzielnicową Biblioteką Publiczną), a po zjednoczeniu miast została włączona w strukturę Miejskiej Biblioteki w Bielsku-Białej. Dla bibliotek był to czas wzmożonej aktywności, starania o nowe, przestronniejsze lokale, gdzie przenoszono lub zakładano kolejne punkty biblioteczne, które następnie stopniowo przekształcano w filie. Pierwsze z nich – w Lipniku i Leszczy-



rzyła własną bibliotekę i czytelnię. Ze względu na konflikty polsko-niemieckie lokalizacja Czytelni Polskiej często się zmieniała, jednak biblioteka funkcjonowała nieprzerwanie, gromadząc zbiory zarówno w języku polskim, jak i niemieckim. Członkami Czytelni Polskiej byli m.in. Ludwik Lange i Jan Kubaczka, założyciele pierwszej księgarni polskiej w Białej, dzięki którym pozyskiwano nowości wydawnicze. Czytelnia Polska funkcjonowała do wybuchu I wojny światowej, a następnie wznowiła swoją działalność po odzyskaniu nie-

nach powstały jeszcze w 1949 r. Były to początki organizowania sieci placówek bibliotecznych Bielska-Białej.

W latach 60. i 70. XX w. do granic administracyjnych miasta Bielska-Białej włączono gromady: Kamienicę, Mikuszowice Śląskie i Krakowskie, Hałcnów, Komorowice, Straconkę, Stare Bielsko, Wapienicę, powstawały też osiedla mieszkaniowe, a wraz z nimi biblioteki. Cieszyły się one sporą popularnością wśród mieszkańców miasta. Pojawiały się nowe wyzwania, ale i oczekiwania czytelników. Wy-



pracowywano metody pracy, wdrażano instruktaż dla ogólnego funkcjonowania ich struktury, upowszechniano czytelnictwo oraz informację naukową, systematycznie rozwijając sieć bibliotek. Niewystarczające okazały się godziny otwarcia, dlatego starano się je wydłużyć. Biblioteki zmagaly się także z brakiem personelu, niejednokrotnie w pracach bibliotecznych pomagali sami czytelnicy, starając się o pomoc w wyposażeniu nowych punktów i pomieszczeń lub oprawiając książki. Odnotowywano systematyczny wzrost czytelnictwa. Mieszkańcy Bielska i Białej coraz chętniej i liczniej odwiedzali biblioteki i korzystali z księgozbiorów.

10 lutego 1973 r. Miejska Biblioteka Publiczna w Bielsku-Białej została przeniesiona z Zamku Sułkowskich do nowej siedziby przy ul. Słowackiego 17a. Gmach zaprojektowany przez inż. Oskara Górnego stał się nie tylko wizytówką ówczesnego miasta, ale także pierwszą dużą inwestycją miasta w okresie powojennym w obszarze działań kulturalnych. W 1975 r. w wyniku reformy administracyjnej – powstania województwa bielskiego – w dniu 1 sierpnia na bazie organizacyjnej, kadrowej i materialnej Miejskiej Biblioteki Publicznej i Powiatowej Biblioteki Publicznej utworzono Wojewódzką Bibliotekę Publiczną, która pełniła tę funkcję do 31 grudnia 1998 r. Przez lata biblioteka zgromadzi-

tucją kultury. 8 czerwca 1999 r. w czasie sesji Rady Miejskiej w Bielsku-Białej podjęto uchwałę o nadaniu Miejskiej Bibliotece Publicznej nowej nazwy – Książnica Beskidzka w Bielsku-Białej oraz zmianie jej



ła nie tylko pokaźny księgozbiór, zyskała zaufanie czytelników, ale rozwinęła się także pod względem działalności informacyjnej i kulturalnej.

1 stycznia 1999 r. dawna Wojewódzka Biblioteka w Bielsku-Białej została przekazana władzom samorządowym miasta, stając się samorządową insty-

statutu. Tym samym stała się ona biblioteką publiczną, której organizatorem zostało miasto na prawach powiatu Bielsko-Biała. Prócz gmachu głównego w jej strukturze obecnie funkcjonuje 17 filii bibliotecznych i 4 punkty biblioteczne. Od lat Książnica Beskidzka oferuje bezpłatny dostęp do bogatych zbiorów książkowych oraz różnorodnych form materiałów bibliotecznych, prowadząc działalność skupioną wokół książek i czytelnictwa.

Podsumowując, można powiedzieć, że tak jak 70 lat temu połączono miasta Bielsko i Białą i było to wyjątkowe wydarzenie dla mieszkańców, tak też rok 1951 był dla bibliotek Bielska-Białej niezwykle ważny. Mimo że funkcjonowanie placówek było jedynie przekształceniem formalnym i administracyjnym, ujednoliciło i zintensyfikowało proces powstawania i rozbudowywania się dawnych punktów bibliotecznych. Niektóre spośród nich z czasem przekształcono w filie Książnicy Beskidzkiej, które pozwoliły dotrzeć do jeszcze szerszego grona czytelników.

Beata Kania

„BIURKO PISARZA”

PRZY BIBLIOTECIE PUBLICZNEJ IM. WIESŁAWA SAUTERA W BABIMOŚCIE

Czy zastanawialiście się kiedyś jak wygląda biurko pisarza? Czy może jest duże, dębowe, obłożone książkami. Może stoi przy nim stary, wysłużony, ale bardzo wygodny fotel? A może jest tak małe, że nie ma na nim miejsca na zbędne rzeczy?

Biblioteka Publiczna im. Wiesława Sautera w Babimoście od maja 2020 r. rozpoczęła cykl wirtualnych spotkań pod nazwą „Biurko pisarza”. Poświęcone są one rozmowom o czytaniu i pracy twórczej z czołowymi postaciami literatury polskiej oraz przedstawicielami najmłodszego pokolenia rodzimych pisarzy, wśród których wielu zdoby-

ciadła podejście do pisania. Mając 193 cm wzrostu (tyle co Harry Hole, przypadek? Nie sądzę) zawsze garbiłem się przy normalnym biurku, dlatego urządzając gabinet, skorzystałem z rady fachowca, który określił idealną wysokość blatu i zamówiłem biurko na wymiar. Pomimo sporej powierzchni nie znajduje się na nim wiele rzeczy. Komputer, lam-

pa, szklana misa z sukulentami, bezprzewodowa mysz, trzy ametysty stanowiące ułamek kolekcji minerałów rozmieszczonej po całym mieszkaniu, notes, długopis i podkładka pod kubek z kawą, który regularnie uzupełniam. Nic więcej nie potrzebuję, a dodatkowe przedmioty niepotrzebnie by mnie rozpraszały. Dlatego też biurko pozbawione jest szuflad, których jestem zadowolony przeciwnikiem, widząc w nich przechowywalnię rupieci. To, co najważniejsze, znajduje się nad biurkiem. Są to tablice korkowe, na których zamieszczam podobizny bohaterów



▲ Biurko Agnieszki Lingas-Loniewskiej

ło już uznanie czytelników oraz krytyków. Od maja 2020 r. za „Biurkiem pisarza” zasiadło dziesięcioro znakomitych gości. Każdy zaskoczył bibliotekarzy swoją otwartością i pomysłowością.

Pierwszym gościem, który zasiadł za „Biurkiem pisarza” był **Piotr Borlik**, autor serii kryminałów dostępnych w bibliotece w Babimoście. O jego książkach czytelnicy piszą: „autor po prostu zadziwia”, „zaskakuje pomysłowością”, „wbija totalnie w fotel”. Miejsce pracy i warsztat literacki autora to przede wszystkim porządek: „Moje biurko odzwier-

opisywanej aktualnie powieści. Oprócz podstawowych informacji takich jak wiek czy cechy charakteru umieszczam tam też karteczki samoprzylepne zawierające informacje o zadaniu, które dany bohater ma wykonać, lub pytanie, które go dręczy, żeby ta informacja nie wypadła mi z głowy podczas pisania. Tak jak dbam o porządek na biurku, tak dbam o porządek w swoim planie dnia. Każdy dzień wygląda niemal identycznie: odwożę syna do żłobka, po czym o 8:30 siadam do biurka i zaczynam pisać. Dzień roboczy uważam za skończo-



BIBLIOTEKA - SPACJOWISKO

ny, gdy osiągnę 10 tys. znaków ze spacjami. Czasami kończę o 14, czasami o 16, a czasami po 20. W najgorsze dni, gdy słowa przychodzą z wielkim trudem, oszukuję własny mózg. Gdy czuję, że nic mądrego nic już nie napiszę, zapełniam dokument w Wordzie niezbyt mądrymi zdaniami, byle tylko osiągnąć limit i móc spokojnie zasnąć. Następnego dnia rano oczywiście kasuję niepotrzebne fragmenty”.

Kolejnym gościem „Bierka pisarza” była **Zofia Mąkosa**. Autorka zadebiutowała powieścią *Cierpie grona*, która ukazała się jako pierwszy tom w cyklu pt. „Wendyjska Winnica”. W 2017 r. za tę książkę została nominowana do Nagrody Literackiej im. Andrzeja K. Waśkiewicza, a w 2018 r. otrzymała Lubuski Wawrzyn Literacki. W 2019 r. ukazał się drugi tom zatytułowany *Winne miasto*, za który autorka ponownie zdobyła Lubuski Wawrzyn Literacki. A oto, co pisarka napisała o swoim miejscu pracy twórczej: „Bierko to dla mnie niewygodny temat. Nie mam biurka! Choćbym nie wiem jak bardzo chciała zrobić dla Was, Czytelnicy, zdjęcie mebla, przy którym powstały wiekopomne dzieła, nic z tego. Piszę tam, gdzie akurat mi wygodnie. Najczęściej siedząc na kanapie przy ławie albo na fotelu z laptopem na kolanach. Jest jeszcze opcja kuchenna, czyli pisanie i pilnowanie, by ciasto się nie spaliło lub zupa się nie wygotowała”.

Stanowisko pracy **Agnieszki Lingas-Łoniewskiej** warunkuje przede wszystkim pogoda: „Mam dwa ulubione miejsca do pisania. Jedno zimą, jesie-

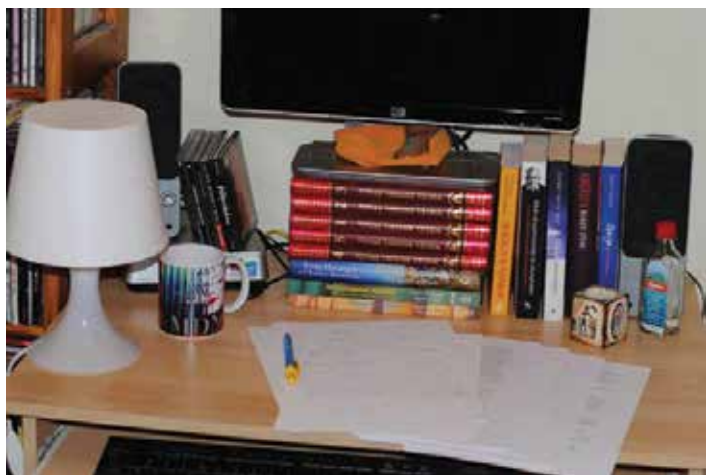
warzysz mi moje koty, które rozkładają się na tarasowych krzesłach. Mogę w sumie pisać w każdym miejscu, w każdych okolicznościach, niewiele rzeczy mnie rozprasza. Byłbym tylko miała swój komputer i muzykę. A na biurku zawsze towarzyszą mi zdjęcia moich dzieci, kiedy jeszcze były małe i upominki od moich czytelniczek z grupy fanowskiej Sekta Agnes. Wspólne zdjęcia, kalendarz, pudełko na pomysły i zeszyt do zapisywania nowych koncepcji”.

Dawid Waszak ceni sobie niezmienną i powtarzalność: „Kiedyś usłyszałem od pewnej osoby, że rytuały mają wielkie znaczenie w naszym życiu. Kiedy rano budzisz się, wstajesz w taki sam sposób, co zawsze. Włączasz ten sam kanał do śniadania, idziesz tymi samymi drogami, chociaż mógłbyś inną. Masz swój ulubiony sklep, w którym już od lat robisz zakupy, nastraja Cię taka sama muzyka. Takie rytuały, że czujemy się pewniejsi siebie, bardziej komfortowo, lepsi. Podobnie też jest z pisaniem. Mam swój kąt, w którym wiem, że czuję się najlepiej i w którym praca najlepiej mi wychodzi, dlatego właśnie tam pracuję”.

Monika B. Janowska wspomina: „Przez wiele lat nie miałam swojego gabinetu i stałego miejsca do pisania. Zazwyczaj pisałam gdzie bądź, czyli wędrowałam z laptopem czy notatnikami od kuchni, po sypialnię czy stołowy pokój, czasem wypożyczając kawałek biurka od dziecka. Raz na kolanach, raz na stole, ławie, wciśnięta pomiędzy nadmiar rzeczy do zrobienia. Zdarzało się, że musiałam wyjechać, by spokojnie dokończyć powieść, czy po prostu przeczytać całość w skupieniu”.

Robert Małecki tworzy w towarzystwie literatów i ich książek: „W pokoju i przy biurku pisze mi się najlepiej. Zamykam się, odcinam od świata i internetu, i jestem wówczas sam na sam z laptopem. Moją pracę podgląda Harlan Coben i Arnaldur Indridason, dwaj moi ulubieni zagraniczni pisarze. I tylko oni mogą to robić. Żonie i znajomym pokazuję tekst dopiero, kiedy jest gotowy”.

Magdalena Niedźwiedzka zdradza, że do pracy twórczej potrzebuje nie mebla, ale raczej określonej przestrzeni: „Zostałam kiedyś zapytana, co nietypowego można znaleźć na moim biurku. Odparłam, że kosmetyki, czasem talerzyki upamiętniające ślub księcia Karola z lady Dianą Spencer, butelkę po szampanie z okładką „Królewskiej heretyczki” w miejscu etykiety, słuchawki – od miniaturowych po ogromne, wygłuszające. Zdecydowanie nie czuję potrzeby noworocznego czyszczenia biurka. Oczyszcza się samoistnie w miarę trwania pracy



▲ Bierko Alek Rogoziński

nią i w chłodne dni i jest to biurko w otoczeniu półek z książkami. A drugie – to taras, wówczas piszę na laptopie, słucham oczywiście muzyki, często to-



pracy. W moim przypadku biurko to jedynie symbol. Czasem piszę przy nim, innym razem siedząc na łóżku, laptop leży wtedy na kolanach. Potrzebuję więc nie tyle biurka, ile pewnego terytorium do pracy i jest nim łóżko wraz z biurkiem oraz stojące pomiędzy nimi tak zwane pomocniki, czyli stoły, na których trzymam książki. Powiedzmy jednak, że zawsze pracuję przy biurku, co ostatnio rzeczywiście ma miejsce”.

Zielonogórzanka **Ewelina Dobosz** tytułowe „biurko pisarza” chętnie zamienia na łóżko, kanapę, a w letnie dni na hamak. „Kiedy przenoszę się do świata swoich bohaterów, potrzebuję notesu, laptopa z dostępem do internetu i słuchawek. Uwielbiam pisać na łóżku, na kanapie, latem również na hamaku. Zasada jest tylko jedna, ma mi być wygodnie, bo potrafię na wiele godzin przepaść w swoim wymyślnym świecie. Co prawda był moment, kiedy biurko było moim marzeniem, ale gdy tylko je spełniłam, zrozumiałam, że to nie to, i obecnie spełnia jedynie funkcję toaletki. Podczas pisania liczy się dla mnie dobra muzyka, stosowna do sceny, którą w danym momencie opisuję”.

Władysław Wróblewski, bibliotekarz, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Witnicy, autor bajek dla dzieci i posiadacz wygodnego fotela usytuowanego przy kominku, ma w swoim dorobku babimojski wierszyk. Zajmując miejsce za „biurkiem pisarza”, przytacza jego genezę: „W 2005 r. zbierałem materiały do bajkowej wkładki w „Gazecie Wyborczej”. Miałem w niej zamieścić bajki i wiersze poświęcone ciekawym miejscom na Ziemi Lubuskiej. Wtedy wróciło do mnie babimojskie skojarzenie z rajdu i wspomnienie o muzykach z Regionu Kozła. Tak powstała wierszowana opowieść. Jako ilustrację do tego utworu „oczyma duszy” widzę fotografię: na niej babimojski most, a na nim sympatyczną damę w stroju ludowym otoczoną dudziarzami”.

Alek Rogoziński dzieli się refleksjami na temat biurka, które po remoncie pozostało tylko wspomnieniem, ale miało w sobie coś z pogranicza magii: „Mój gabinet, będący zarazem sypialnią liczy sobie niecałe 9 m² i w związku z tym jeszcze do niedawna stało w nim biurko-miniatura. Było ono jednak wyjątkowo pojemne (albo też magiczne) i kiedyś, gdy sprzątałem pokój i służyło mi jako podręczny stolik do przechowywania odkurzanych kłopotów, zmieściło się na nim ponad 100 (!) przedmiotów – na czele z ogromnym podświetlanym globusem, dwoma kielichami wielkości bez mała mszalnych (nie, nie cierpię na alkoholizm, ale za to boję się ciemności, a te kielichy z zapalonymi w środku tealightami doskonale rozpraszają, jakby to ujął poeta, „mroki nocy”) i misą z owocami. Na co dzień stało tu rzecz jasna o wiele mniej rzeczy – kilka płyt, których aktualnie słuchałem, parę lektur, zabieranych potem do poduszki albo kąpieli („... i czytając w wannie, tracę wzrok”), mój ulubiony kubek z Madonną, przywieziony z jej koncertu w Berlinie, ukochany mały, ręcznie wykonany świecznik z Krety, no i oczywiście Amol. Bo – jak mówi starsze pokolenie w mojej rodzinie – „Amol jest dobry na wszystko”. Od kilku miesięcy, po generalnym remoncie mieszkania, mam jednak nowe, większe biurko, ale ponieważ dopiero je urządzam, to podzielić się jego zdjęciami za jakiś czas”.

Wszystkich zainteresowanych cyklem „Biurko pisarza” zapraszamy na stronę internetową Biblioteki Publicznej im. Wiesława Sautera w Babimost: bpbabimost.naszabiblioteka.com oraz na fanpage’a: www.facebook.com/BibliotekaBabimost.

Marta Wieczorek



BIBLIOTEKA - WYŚWIETLANIE

Otwieramy się dla Ciebie

Filia Biblioteczna w Przysietnicy

W styczniu 2021 r. została oddana do użytku dla czytelników nowa siedziba biblioteki w Przysietnicy. Budynek filii bibliotecznej w Przysietnicy to czwarta placówka Powiatowej i Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej im. Wiktora Bazielicha w Starym Sączu, która otrzymała dofinansowanie w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa Priorytet 2 Infrastruktura Bibliotek 2016-2020. Kwota dofinansowania z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego to 1 787 061. Plany zakładały uroczyste otwarcie biblioteki w grudniu 2020 r. jako prezent dla czytelników, ale na przeszkodzie stanęła pandemia i związane z tym obostrzenia.

Projekt przygotowano w Pracowni 55Architektki w Limanowej przez architektów Annę i Wojciecha Świątek. Budynek został zaprojektowany jako kompozycja trzech połączonych prostych brył usytuowanych względem siebie szeregowo, nawiązujących do otaczającej zabudowy. Ten nowoczesny obiekt architektoniczny wzbudza zainteresowanie i swoim wyglądem zaprasza do środka.



BIBLIOTEKA

PRZYSIETNICKA

Marzeniem mieszkańców Przysietnicy była budowa biblioteki, orędownikiem powstania był śp. mecenas Władysław Tokarczyk (mieszkaniec Przysietnicy). Po wielu latach starań marzenie się spełniło i mamy... nowy budynek biblioteki, który jest nowoczesnym, funkcjonalnym obiektem zaprojektowanym na miarę dzisiejszych potrzeb i aspiracji społeczności naszej gminy. Do dyspozycji czytelników na powierzchni użytkowej 415 m² jest wypożyczalnia dla dorosłych i młodzieży, za szklaną ścianą przestrzeń dla dzieci, stanowiska komputerowe, sala wielofunkcyjna, antresola ze stanowiskami do pracy cichej. Biblioteka to azyl społeczny, czyli miejsce darmowego dostępu do wiedzy, nauki, nowych technologii; miejsce spotkań lokalnej społeczności, centrum życia kulturalnego. Zaprojektowana przestrzeń zgodnie z ideą „trzeciej przestrzeni”, gdzie nie tylko możemy wypożyczyć książkę, ale również spędzić wolny czas z przyjaciółmi, jest miejscem integracji wielopokoleniowej. Bibliotekarze jak przewodnicy górscy są dla czytelników przewodnikami po świecie książek i po świecie nauki.

Siłą biblioteki jest wykształcona kadra, księgozbiór i odpowiednio dobrana oferta dla czytelników. W ofercie jest szeroki wachlarz propozycji literacko-kulturalnych m.in.: spotkania autorskie, spotkania w ramach Dyskusyjnego Klubu Książki, Klubu Najmłodszego Czytelnika, wernisaże, warsztaty artystyczne dla seniorów, Klub szachowy, warsztaty teatralne dla dzieci oraz akcje ogólnopolskie: Cała Polska Czyta Dzieciom, Narodowe Czytanie, Tydzień Bibliotek.

Zapraszamy do biblioteki: aby spotkać ludzi z pasją, po wiedzę i intelektualną przyjemność.

Monika Jackowicz-Nowak
Powiatowa i Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna
im. Wiktora Bazieliha w Starym Sączu



Felieton



BIBLIOTEKA - GŁODOWICKO

Warto czytać?

Wpadł jak strzała i od wejścia wymachiwał czymś krzycząc... *mam dla ciebie cacuszko droga bibliotekarko!* Cały Zbyszek – pomyślałam... mój kolega, który czasami zaskakuje mnie takimi oto literackimi perełkami. Tym razem to było naprawdę „maleństwo”, które wypatrzył w jakimś antykwariacie i jak tylko wygrzebał je ze stosu zapomnianych książek, pomyślał o mnie... ale miło!

Księga, książka, książeczka w serii „Miniaturka”, wydana (1987) przez Stowarzyszenie Księgarzy Polskich, to zbiór aforyzmów o książkach, opatrzona graficznymi sygnetami drukarskimi i drzeworytami. Takie mini-mini, a dało mi tyle radości, no i pretekst do napisania tego tekstu, akurat w kwietniu, w którym mamy bogate literackie kalendarium, i w ogóle kojarzy nam się z książką, przynajmniej tym czytającym. A dlaczego kwiecień jest literacki? No bo mamy Międzynarodowy Dzień Książki dla Dzieci (2.04), Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich (23.04), w Małopolsce obchodzimy Małopolskie Dni Książki – Książka i Róża (23-24.04), a w świecie wtedy właśnie przyznawane są Nagrody Pulitzera – również w dziedzinie literatury pięknej. W kwietniu nie brakuje oczywiście literackich rocznic narodzin lub śmierci wybitnych pisarzy, jak chociażby: Mikołaj Gogol, Hans Christian Andersen, Milan Kundera, Emil Zola, Samuel

Beckett, Juliusz Słowacki, Karen Blixen, Gabriel García Márquez, Vladimir Nabokow, Tadeusz Różewicz i wielu, wielu innych.

Pisarz stwarza wizję życia. Czytelnik może ją przyjąć lub odrzucić, pokochać lub znienawidzić. Jedna obojętność niesie książkę śmierć – Jerzy Andrzejewski... jakże prosto i mądrze powiedziane już na pierwszej stronie podarowanej mi miniatutki... obojętność wobec książki – coś strasznego. Jakie to bezduszne, okropne i smutne – być obojętnym wobec książek, mieć je w nosie i tak po prostu nie czytać, a są przecież i tacy! Jako „etatowa” wręcz czytaczkamaniaczka pomyślałam sobie, że do głowy nigdy mi nie przyszło, że można nie czytać a zadanie pytania – dlaczego właściwie warto czytać? – jest wręcz absurdalne. Gdyby ktoś mnie o to zapytał, najpierw bym się zdumiała, że można się zastanawiać w tym temacie w ogóle, a następnie wystrzelilibym jak z karabinku całą serię... czytanie jest dla mnie jak powietrze, utrzymuje w normie moją formę mózgową, dając mi



przy tym poczucie, że nie dopadną mnie ani Alzheimer ani demencja, odświeżają mnie, bywa, że inspiruje, pobudza do działania, wzbogaca językowo, rozwija, poszerza mój światopogląd i wiedzę, lecz moją duszę... mało? Mogę tak długo jeszcze, ale czy warto? Szkoda mi czasu na abnegatów i sceptyków książkowych. To tak, jakbym przekonywała antyszpinakowca – do jedzenia szpinaku, a antyszczepionkowca – do zaszczepienia się. Jeden niech wcina sałatę, a drugi niech choruje! To się nazywa wybór.

Nie ma dobrych książek dla głupca; możliwe, że nie ma złych dla człowieka rozumu – Denis Diderot. Z czytaczem takim jak ja, czyli poszukującym... rozmowa na ten temat – to co innego. Rozwijać możemy nieustannie te kwestie... nauczono mnie czytać w szkole i w rodzinie, mam poczucie nobilitacji społecznej – tej zdrowej nobilitacji, fajnie się czuję z tym, że na chwilę staję się kimś innym... i po prostu – bo lubię. A jak coś lubię – to stosuję... tak mam od lat i na Amen.

Istnieje książka-chleb, książka-wino i książka-skrzydła – Eliza Orzeszkowa... i tak sobie od dziecka czytam swoją miarą i swoim tempem. Mam swój gust, na siłę nie czytam czegoś, czego nie rozumiem lub co jest dla mnie za trudne... i nie wstydzę się tego. W temacie np. metafizyki jestem „noga”, to samo w innych dziedzinach, ale zawsze z wielką przyjemnością słucham ludzi mądrych i ze znajomością tematów mi obcych. Wtedy mam poczucie nauki i to mnie wzbogaca.

Izba bez książek jest ciałem bez duszy – Marcus Tullius Cicero... dlatego absolutnie w każdym pomieszczeniu w moim domu jest książka. Wcale nie zmyślam. Książki mają stałe miejsce w biblioteczce, ale też pomieszkują raz w sypialni, raz w salonie,

kuchni, bywa, że w łazience, na tarasie, na hamaku, na trawie... i w piwnicy gdzie spokojnie przeczekują w kartonach. Nawet nie wiem na co czekają, tak po prostu, bo nie mam sumienia się ich pozbyć. Zresztą z sentymentem przypominam sobie z dzieciństwa, jak buszowałam po strychu w moim rodzinnym domu i z wypiekami na twarzy odkrywałam jakieś stare, zapomniane książki w zakurzonych pudłach i czytałam je przy zapachu siana w kacie... ale czas... miód na serce!

Pracować umysłem i piórem, pracować szlachetnie – to jedna z najpiękniejszych form czynu – Aleksander Dumas... dlatego strasznie, ale to strasznie zazdroszczę pisarzom. Piękne zdania, cudownie skonstruowane dialogi, poetyckie, zapierające dech w piersiach opisy... warsztat, który posiadają... chciałabym kiedyś napisać powieść. Tyle i po prostu.

Ginęę państwa, społeczeństwa, plemiona i narody, a książka pozostawała. Rosła ona i rozwijała się razem z postępem ludzkości – Aleksander Hercen... i chociaż odczuwam taką tęsknotę za pospolitym ruszeniem w stronę narodowego czytania i mam żal, że coraz częściej obraz i skrót zastępuje słowo, to jednak wierzę w siłę i moc książki. Naiwne? Może... ale wolę być naiwna niż nieoczytana. W ogóle to trochę irracjonalne pytanie dlaczego powinno się czytać? Z całą pewnością wiem dlaczego ja czytam? Co Państwu powyżej opowiedziałam z nadzieją, że jest nas więcej...

Co dalej? To nie tylko, czy się oni w końcu pobiorą? Czy szczęśliwi? To jest przedłużenie słowa w dzieje – Mieczysław Jastrun.

Olga Nowicka

Miejska Biblioteka Publiczna w Chrzanowie

Lokalne kamishibai

Jak wykorzystać teatrzyk w promocji lokalnej historii?

Piaseczno, jak wiele polskich miast i miasteczek, ma swoją legendę. Powstała ona całkiem niedawno. W 2017 r. Biblioteka Publiczna w Piasecznie ogłosiła konkurs na legendę, w którym zwyciężyła Izabela Michta. W 2020 r. postanowiliśmy „pójść o krok dalej”. 5 listopada 2020 r., przypadła 591. rocznica nadania Piasecznu praw miejskich. W bibliotece powstał pomysł stworzenia teatrzyku kamishibai, aby w tej ciekawej i tak lubianej zarówno przez animatorów, jak i dzieci formie przedstawiać legendę małym czytelnikom. Bibliotekarze zaadaptowali tekst na potrzeby teatrzyku. Autorką ilustracji jest lokalna artystka Katarzyna Jezierska-Tratkiewicz. Aby uatrakcyjnić dzieciom oglądanie legendy, postanowiła uszyć specjalnie na tę okazję strój, w którym bibliotekarki będą opowiadać tę historię. W konsekwencji wydrukowaliśmy 5 kompletów legendy, aby mogła z nich korzystać nasza biblioteka główna, a także wszystkie nasze filie i punkty biblioteczne – razem 13 placówek. W dniu rocznicy został wyemitowany także film, na którym nasza bibliotekarka, pomysłodawczyni całego przedsięwzięcia, Joanna Miter-Cena przedstawiła kamishibai.

Urszula Bąkowska

Biblioteka Publiczna w Piasecznie

PIERWSZA POMOC

jak się zachować,
co zrobić?



WYPOSAŻENIE Z WARSZTATU METODYKA

Jak się zachować, gdy ktoś przy nas się oparzy lub zakrztusi? Co zrobić, gdy ulegniemy porażeniu słonecznemu lub się skaleczymy? – zajęcia dla dzieci wczesnoszkolnych i starszych grup przedszkolnych

Zajęcia uczą dzieci jak reagować w razie krwawienia z nosa, zakrztuszenia, wbicia się drzazgi, przemaznięcia rąk i stóp, bólu nogi w okolicach kostki, oparzenia, nabicia sobie guza, otarcia podczas upadku, bólu zęba, porażenia słonecznego, skaleczenia, ciała obcego w oku, ugryzienia, ukąszenia.

Maluchy poznają wyposażenie apteczki i dowiadują się do czego służy jej zawartość.

Poznają także numery alarmowe, pod które dzwoni się w nagłych wypadkach.

Temat zajęć:

- pierwsza pomoc.

Liczba uczestników:

- jedna grupa wczesnoszkolna lub przedszkolna.

Wiek uczestników:

- dzieci wczesnoszkolne lub starsze przedszkolne.

Miejsce zajęć:

- sala.

Cele:

- radzenie sobie w trudnych sytuacjach,
- uczenie empatii.

Metody pracy:

- głośne czytanie,
- rozmowa kierowana,
- zabawy edukacyjne.

Formy pracy:

- zbiorowa,
- indywidualna.

Środki dydaktyczne:

- książki: *Myszka w Paski i pierwsza pomoc* oraz *Pierwsza pomoc. Książka na wszelki wypadek*,
- duża lalka ewentualnie duży pluszowy miś,
- apteczka z pełnym wyposażeniem,
- bandaż w ilości odpowiadającej liczbie uczestników zajęć,
- różne drobne przedmioty np. zabawka, kredki, piłeczka itp.,
- cztery plansze z wyraźnymi numerami alarmowymi.

Przebieg zajęć:

Powitanie uczestników.

Jeżeli zajęcia nie są prowadzone dla grupy zorganizowanej lecz mają charakter otwarty, a więc dzieci nie znają się, należy poprosić, aby każde z nich przedstawiło się z imienia i powiedziało np. co lubi robić, czym chce się zajmować w przyszłości itp.

Należy też zaprezentować lalkę (najlepiej nadać jej imię), na której przedszkolaki będą uczyły się zasad udzielania pomocy.

Animator: „ (...) Chcę porozmawiać z wami na pewien bardzo ważny temat. Dotyczy on każdego z nas bez wyjątku. Każdy z nas przecież może stłuc sobie kolano podczas jazdy na rowerze, skaleczyć się w palec przy robieniu kanapek, może się oparzyć wrzątkiem, skrócić nogę podczas spaceru w parku lub poślizgnąć się na skórcie od banana i rozbić głowę. Wcale nie musimy mieć pecha, żeby przytrafiło nam się coś przykrego. Takie sytuacje po prostu się przytrafiają i już. Każdy może być także świadkiem rozmaitych wypadków i niefortunnych zdarzeń. Dlatego też powinniśmy znać zasady udzielania pierwszej pomocy. (...) Od tego może zależeć czyjeś zdrowie, a czasami nawet życie! Przyznacie sami, że to bardzo ważne”.

Następnie czyta jedno wybrane opowiadanie z książki *Pierwsza pomoc. Książka na wszelki wypadek* i opowiada historie dotyczące niebezpieczne-



go zakrztuszenia, guza na głowie, bolącego ząbka, drzazgi w palcu, kłopotów z noskiem i inne. Prowadzący uczy jak należy nieść pomoc w wymienionych sytuacjach. Do prezentowania jak to robić używa lalki bądź misia. Opowiadanie przeplatane jest zabawami edukacyjnymi.

Pierwsza zabawa edukacyjna

Dzieci poznają rodzaje materiałów opatrunkowych i uczą się bandażować. Dowiadują się w jaki sposób należy zdezynfekować ranę i jak prawidłowo wykonać opatrunek medyczny. Każde dziecko otrzymuje bandaż i na własnej nodze pod kierunkiem prowadzącego zajęcia robi opatrunek.

Animator wskazuje na oznaczenia apteczki i pokazuje jej zawartość, wyjaśnia do czego służy to, co się w niej znajduje, gdzie i kiedy należy ją zabrać.

Zawartość apteczki:

- rękawiczki ochronne – chronią skórę udzielającego pierwszej pomocy,
- nożyczki – do przecinania plastra i większych opatrunków,
- plaster z opatrunkiem – do przyklejania na drobne skaleczenia, praktyczny i prosty w użyciu,
- plaster bez opatrunku – do przyklejania brzegów opatrunku jałowego, aby przytrzymać go w jednym miejscu,
- gaziki jałowe – do dezynfekcji i oczyszczania skóry,
- opaska elastyczna – do opatrunków uciskowych oraz do usztywnień,
- opaska dziana podtrzymująca – do przytrzymywania opatrunku w jednym miejscu, zabezpieczająca go przed przesuwaniem,
- chusta trójkątna – do unieruchomienia rąk w przypadku zwichnięć albo złamań,
- preparat do dezynfekcji – do odkażania ran i zadrapań,
- sól fizjologiczna – do przemywania oczu i nosa,
- preparat na oparzenia – do schłodzenia i ukojenia poparzonej skóry,
- maść na ukąszenia owadów – do złagodzenia bólu i swędzu,
- leki na powszechne dolegliwości, takie jak biegunka czy ból głowy – mogą podawać je tylko dorośli,
- maseczka do sztucznego oddychania – chroniąca przed zakażeniem podczas sztucznego oddychania metodą usta-usta,
- ratunkowy koc termiczny – do utrzymywania ciepłoty ciała osoby poszkodowanej.

Druga zabawa edukacyjna

Na stoliku wyłożone są różne przedmioty, niektóre z nich stanowią wyposażenie apteczki, inne dowolne np. lusterko, kredki, pluszowa zabawka, klocek, książka, piłeczka itp. Dzieci dokonując wyboru mają za zadanie wyposażyć apteczkę we właściwe elementy.

Kolejnym punktem spotkania jest zapoznanie dzieci z numerami alarmowymi, pod które dzwoni się w nagłych wypadkach. Prowadzący prezentując plansze z numerami alarmowymi wyjaśnia: Numer 112 to numer alarmowy obowiązujący w całej Unii Europejskiej. Należy wybrać go na telefonie, kiedy zagrożone jest czyjeś zdrowie lub życie, kiedy jesteśmy świadkami przestępstwa, albo kiedy widzimy pożar.

Nadal obowiązują pozostałe numery alarmowe:

- 997 – policja
- 998 – straż pożarna
- 999 – pogotowie ratunkowe.

Trzecia zabawa edukacyjna

Dzieci odgrywają proste scenki, uczące je w jaki sposób wezwać pomoc telefoniczną.

Dowiadują się, jakie informacje trzeba przekazać podczas rozmowy z dyspozytorem

Na przykład:

- Halo. Słucham.
- Dzień dobry. Potrzebuję pomocy.
- Dzień dobry. Co się stało?
- Moja babcia się przewróciła i nie może się podnieść i nic nie mówi, a rodzice są w pracy.
- Gdzie mieszkasz i jak się nazywasz?
- Nazywam się Bartek, mam 6 lat i mieszkam przy ulicy....
- Już wysyłam do was karetkę. Nie rozłączaj się.

Pożegnanie uczestników i podziękowanie im za udział w zajęciach.

Kontynuacją tematu, może być kolejne spotkanie, na które warto zaprosić ratownika medycznego z fantomem, noszami ratowniczymi i kocem termicznym.

BIBLIOGRAFIA

- Myszka w Paski i pierwsza pomoc. Warszawa 2017.
- Żołądek B.: Pierwsza pomoc. Książka na wszelki wypadek. Kielce 2017.

Agnieszka Pejowska

1% dla SBP to kaPITalny wybór!

Czy warto przekazać 1% swojego podatku tam, gdzie ma szansę pracować z korzyścią dla rozwoju bibliotek i bibliotekarzy?

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich ma przywilej być w elitarnym gronie organizacji pożytku publicznego. A jest w tym gronie nieprzypadkowo – to dzięki Wam zawód bibliotekarza i działalność Stowarzyszenia są postrzegane jako szlachetna służba społeczeństwu. Oddając 1% podatku SBP macie pewność, że te środki zostaną wykorzystane na pożyteczne cele. 1% przekazany nam ma szansę wrócić do Was, pomóc w Waszej pracy!

Aby przekazać 1% podatku SBP wystarczy w rubryce 124 formularza PIT wpisać numer KRS: 00000 81477

Na stronach portalu sbp.pl będziemy informować o wpływach w ramach akcji 1%. Tam także znajdziecie informacje o sposobie wykorzystania środków i pełne sprawozdanie na ten temat.



Organizator

SBP

STOWARZYSZENIE
BIBLIOTECARZY
POLSKI

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego**

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Partnerzy

MPLC

IBUK
libra

**Wydawnictwo
NASZA KSIĘGARNIA**

BELLONA

Zapraszamy do składania zamówień na plakat, który będzie promował tegoroczny Tydzień Bibliotek.

Zwycięzcą konkursu został plakat Katarzyny Stanny z Warszawy.

Plakat w formacie 470x680 mm można zakupić:

mailowo: sprzedaz@sbp.pl, telefonicznie: 22 608 28 26,

za pośrednictwem sklepu internetowego: www.sbp.pl/sklep